SOPOT
ul. Armii Czerwonej 101
Wyższa Szkoła Handlu Mors-
kiego /Biblioteka/

Niech żyje solidarność mas pracujących w walce o trwały pokój!

REDAKCJA: Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5 Telefony: Red. nacz. 4-24-75, sekretarz red. 4-24-76, dział miejski 8-27-22.
ADMINISTRACJA: (dział prenumeraty): Warszawa, Plac Trzech Krzyży 16. Prenumerata miesięczna pocztą kosztuje 135 zł Telefon 8-10-26

RZECZPOSPOLITA

DZIENNIK POLITYCZNO-GOSPODARCZY

Rok VI | WARSZAWA, PONIEDZIAŁEK 3 PAŹDZIERNIKA 1949 ROKU | Nr. 271 (1837)

WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawniczo - Oświatowa „Czytelnik". Warszawa ulica Wiejska 12

Cena 5 zł

Młodzież polska łączy się w walce o pokój

Młodzi Patrioci Bojownicy Pokoju do Prezydenta R. P.

Krajowa Konferencja Młodych Patriotów-Bojowników Pokoju wystosowała list do Prezydenta RP, w którym m. in. czytamy:

Obywatelu Prezydencie!

My, uczestnicy Krajowej Konferencji Młodych Patriotów-Bojowników Pokoju, zwracamy się do Ciebie, najwyższy Gospodarzu naszej Ojczyzny.

Wśród nas są młodzi ZMP-owcy.

Wraz z ZMP-owcami list ten piszą do Ciebie Obywatelu Prezydencie junacy i junaczki Służby Polsce.

Piszemy ten list również my, młodzi robotnicy, chłopi, nauczyciele, pisarze, artyści, nie należący do żadnej organizacji.

Idziemy razem z młodzieżą ZMP-owską bo przyszłość Polski jest przyszłością całej młodzieży, bo zadania nasze w walce o pokój i w pracy dla kraju są wspólne. Piszemy ten list i my, młodzi działacze katoliccy i członkowie stowarzyszeń religijnych. Cieszymy się pełnym poszanowaniem wolności sumienia i praktyk religijnych w dzisiejszej Polsce. Widzimy wspaniały rozwój naszej ojczyzny i pragniemy dla niej poświęcić swe młode siły, idąc razem z całą młodzieżą polską.

Nie ma na świecie serc, które tak żarliwie umieją kochać swoją Ojczyznę, jak młode serca. Nie ma na świecie ludzi, którzy umieją tak gorąco pragnąć, jak pragnie każdy młody człowiek zwycięstwa prawdy, sprawiedliwości i dobra.

W naszej Ojczyźnie trwa wielka praca nad urzeczywistnieniem tych pragnień młodego pokolenia. Dlatego my, polska młodzież jesteśmy zjednoczeni, jesteśmy razem w pracy dla Polski Ludowej.

Każdy z nas jest przeciw zaborczej wojnie. Jednoczymy swe siły w obronie niepodległości i całości granic naszej Ojczyzny. Jednoczymy się w walce o trwały pokój. W tej walce nie jesteśmy sami. Z nami są bohaterskie narody Związku Radzieckiego, który pokonał faszyzm, przyniósł nam wolność i który obecnie stoi w pierwszym szeregu walki o pokój. Z nami są kraje demokracji ludowej. Z nami — miliony pracujących ludzi całego świata. Jedna jest nasza sprawa, choć różny jest kolor naszej skóry, choć inna mowa i różne wyznania. Naszej sprawie na imię: nigdy więcej napastniczej wojny! Nigdy więcej niewoli narodów!

My, młodzi patrioci-bojownicy o pokój, młodzi robotnicy i chłopi, studenci i żołnierze, uczniowie i naukowcy, artyści i rzemieślnicy, składamy Tobie, Obywatelu Prezydencie, uroczyste ślubowanie, że będziemy ze wszystkich sił wzmacniać jedność młodego pokolenia w pracy dla Polski Ludowej i w walce o pokój.

Louis Aragon gościem stolicy

Przybyły do Polski znakomity pisarz i poeta francuski Louis Aragon z żoną, wybitną poetką Elzą Triolet zwiedził w piątek Warszawę.

Wieczorem Louis Aragon z małżonką byli obecni na przedstawieniu „Wesele na Kurpiach" w Ludowym Teatrze Muzycznym.

W sobotę goście francuscy zwiedzili Żelazową Wolę i Nieborów, po czym byli podejmowani obiadem przez Zarząd Gł. Zw. Literatów.

Gości powitał krótkim przemówieniem Prezes Związku — Leon Kruczkowski, podnosząc zasługi literackie Aragona i podkreślając jego postawę jako pisarza walczącego o postęp i wolność Francji i dlatego prześladowanego przez reakcję amerykańsko-francuską.

W imieniu Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju mówił Jerzy Borejsza, a następnie przemawiali Louis Aragon i Elza Triolet.

Egzekucja Demostenesa Georgiu

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Aten o wykonaniu tam egzekucji na wybitnym działaczu związkowym, przewodniczącym związku zawodowego elektryków — Demostenesie Georgiu. Wyrok śmierci wykonano na specjalne zarządzenie ministra sprawiedliwości rządu faszystowskiego.

DZIŚ W NUMERZE:

A KAMIENNY
Trzy zjazdy pod włoskim niebem

IRENA KRZYWICKA
Nieśmiertelny Balzak

Krajowa narada Młodych Patriotów w Warszawie

STOLICA POLSKI, inaugurując Międzynarodowy Dzień Walki o Pokój odświętnie udekorowana i ożywiona — oddała pierwszeństwo młodzieży w wielkiej manifestacji pokojowej.

Głos młodych patriotów — bojowników pokoju zabrzmiał donośnie na wielkiej naradzie krajowej i na imponujących zgromadzeniach w wyższych uczelniach, na których — w imię hasła: Nauka w walce o postęp i pokój, połączono rozpoczęcie nowego roku akademickiego z międzynarodową akcją pokoju.

Na Krajową Konferencję Młodych Patriotów — Bojowników o Pokój, przybyły setki przedstawicieli młodzieży z całego kraju, reprezentujących młodzież zorganizowaną w przodującej organizacji młodego pokolenia — ZMP, młodzież z SP, ZHP, z ugrupowań katolickich, przedstawiciele studentów wyższych uczelni, ZAMP-u, młodzieżowych przodowników pracy i racjonalizatorów produkcji.

Obok oficerów i żołnierzy Wojska Polskiego zasiedli młodzi naukowcy i junacy „Służby Polsce". Wśród młodych górników i hutników — młodzi księża. Przybyli oni ze wszystkich zakątków kraju, aby radzić nad wspólną sprawą pokoju w myśl haseł, zdobiących salę obrad:

„Cała młodzież polska jednoczy się w walce o pokój i w pracy dla Ojczyzny"! — „Młodzieży! Łącz się w walce o trwały pokój, demokrację, niezależność narodową wszystkich ludów, o lepszą przyszłość!" Skrzydła nad nimi roztaczał biały gołąb — symbol pokoju.

Na naradę przybyli jako przedstawiciele Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju — ministrowie Rapacki i Matuszewski oraz członkowie władz naczelnych ZMP, FPOS i ZAMP oraz komendant główny „Służba Polsce" i przewodniczący ZHP.

Oczy wszystkich zwracają się na przybywających przedstawicieli młodzieży zagranicznej.

Długotrwałymi i serdecznymi oklaskami witają zebrani delegację bohaterskiego Komsomołu oraz delegacje młodzieży Rumunii, Czechosłowacji, Węgier, Włoch i Indii, Malajów i Argentyny, Iranu i Francji oraz Wolnej Młodzieży Niemieckiej.

Po odegraniu przez orkiestrę młodzieżowy Hymnu Narodowego, obrady zagaił prezes rady naczelnej ZMP Stefan Ignar, poczem przemówił imieniem Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju — min. Rapacki.

PRZEMÓWIENIE MIN. RAPACKIEGO

„Bez was młodych i bez waszego entuzjazmu — mówił — nie można niczego wielkiego na świecie dokonać. Na młode siły liczy obóz pokoju.

Bez młodzieży — mówił dalej — imperializm nie poprowadzi do wojny. — Imperialiści cofną się prędzej, jeśli będą mieli przeciwko sobie zjednoczony front młodzieży świata. Nie wystarczy jednak sam entuzjazm — dodaje mówca — i sama gotowość do czynu. Potrzebna jest mądrość i czujność zwłaszcza w obecnym okresie, kiedy wrogowie pokoju nie cofają się przed żadną zbrodnią, intrygą i podłością.

Min. Rapacki stwierdza następnie, że młodzież polska jedynie w powiązaniu z klasą robotniczą, przez zwalczanie nacjonalizmu i nie dopuszczenie do waśni religijnych, które chcą wywołać imperialiści — skutecznie może bronić świętej sprawy pokoju.

Być patriotą — zakończył min. Rapacki — to znaczy dotrzymywać wierności obozowi pokoju i trwać niezłomnie u boku Związku Radzieckiego. Być patriotą — to znaczy wzmacniać bezpieczeństwo i przyszłość Ojczyzny — wzmacniać siły obozu pokoju.

POZDROWIENIA Z ZAGRANICY

W imieniu Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, przekazuje Konferencji gorące i bojowe pozdrowienie Frances Damon — wiceprzewodnicząca ŚFMD, działaczka demokratycznego ruchu młodzieży amerykańskiej.

Po przemówieniu jej rozbrzmiewa hymn Światowej Fed. Młodz. Demokratycznej, przy którego dźwiękach wstępuje na mównicę przewodniczący delegacji radzieckiej — sekretarz CK Komsomołu Aleksander Szelepin.

PRZEMÓWIENIE DELEGATA KOMSOMOŁU

Delegat Komsomołu, składając uczestnikom narady pozdrowienia w imieniu wielomilionowego leninowsko-stalinowskiego Komsomołu i w imieniu bohaterskiej młodzieży radzieckiej, zobrazował reakcyjne plany imperialistów, przedstawił katastrofalne skutki planu Marshalla i agresywne cele paktu atlantyckiego.

Młodzież radziecka należy do tego szczęśliwego pokolenia obywateli radzieckich, którzy urodzili się, rozwijają się i uczą się w kraju radzieckim.

W dalszym ciągu swego przemówienia delegat radziecki wskazał na pokojową politykę rządu radzieckiego, który choć odkrył tajemnicę bomby atomowej — wierny zasadom humanizmu broni i bronić będzie nadal swego stanowiska w sprawie zakazu użycia bomby atomowej.

„Narody świata — podkreślił — mogą być spokojne, ponieważ Związek Radziecki jest wiernym i konsekwentnym obrońcą pokoju.

Po długotrwałej owacji na cześć przyjaźni narodu polskiego z narodami Związku Radzieckiego, na cześć Komsomołu i bohaterskiej młodzieży radzieckiej, na cześć WKP(b) i Generalissimusa Józefa Stalina, zebrani intonują „Międzynarodówkę".

W imieniu młodzieży Malajów i młodzieży państw kolonialnych przemawiał następnie witany serdecznie Hong Beo Lim, po czym zabrał głos przewodniczący Zarządu Głównego ZMP — Władysław Matwin:

„W walce o losy świata, jaka się toczy między podpalaczami wojennymi a bojownikami pokoju, ogromną rolę — mówił — ma do odegrania młodzież. Dlatego też jednocząc się w walce o pokój młodzi Polacy winni oddać wszystkie swoje siły w pracy dla Ojczyzny".

Przodujące miejsce wśród naszej młodzieży zajmuje młodzież ZMP-owska która dowiodła, że zdolna jest do wielkiej pracy, że potrafi podnosić na coraz to wyższy poziom swoją rolę wielkiego organizatora młodzieży. Ale obok młodzieży ZMP są jeszcze znaczne grupy niezorganizowanych. M. in. są grupy młodzieży katolickiej, które stoją jeszcze na uboczu żywego nurtu życia społecznego naszego kraju. Walka o pokój, którą prowadzi nasz naród wspólnie z innymi narodami, wymaga, aby cała polska młodzież zjednoczyła wszystkie swoje siły do tej walki.

W naszym kraju walczyć o pokój tzn. przede wszystkim umacniać siły naszego państwa. Walka o pokój — to jest walka o przedterminowe wykonanie planów gospodarczych, o pogłębienie planowe oszczędności, o szeroki rozwój współzawodnictwa pracy.

Nam, młodym — kończy przemówienie Matwin — przypadła w udziale ciężka ale zaszczytna rola: dla dobra naszego i przyszłych pokoleń musimy okiełznać podżegaczy wojennych i obronić świat przed katastrofą. Prawda jest po naszej stronie. Siły naszego wielkiego frontu bez przerwy rosną. Dlatego też bez lęku patrzymy w przyszłość".

INNE POWITANIA

Następnie witali Konferencję przedstawiciele zagranicznych organizacji

(Dokończenie na str. 2-ej)

Przemysł naftowy wykonał plan trzyletni

Trzyletni plan produkcji ropy w Przedsiębiorstwie Państwowym Kopalnictwa Naftowego osiągnięty został w dniu 28 września rb.

Trzyletni plan odbudowy gospodarczej na odcinku Centralnego Zarządu Przemysłu Naftowego wykonany został w dniu 29 września rb.

Dzień walki o pokój

Afisz Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w Paryżu. (Rys. Pablo Picasso)

MIĘDZYNARODOWY dzień walki o pokój odbędzie się w chwili, gdy chińskie masy ludowe mają już swoją republikę, wolną od ucisku kapitału zagranicznego i własnych wyzyskiwaczy. Międzynarodowy dzień walki o pokój odbędzie się w chwili, gdy już wiadomo jest światu, że Związek Radziecki, ostoja i główna obrona pokoju — posiada bombę atomową. Międzynarodowy dzień walki o pokój odbywa się wreszcie w momencie, gdy kraje kapitalistyczne grzęzną w coraz większych sprzecznościach.

Miliony bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych, obniżenie stopy życiowej mas pracujących w Anglii, krwawa interwencja imperializmu amerykańskiego w Grecji, przewlekła walka imperialistów francuskich z ludem vietnamskim — oto cechy charakteryzujące obecny świat kapitalistyczny. Imperializm amerykański rozpaczliwie szuka środków ocalenia dla skazanego na zagładę kapitalizmu. Sfery rządzące w Europie zachodniej, przerażone perspektywą utraty władzy i stanu posiadania, zdradzają interesy własnych narodów i podporządkowują się dyktandu amerykańskiego Departamentu Stanu.

Wbrew interesom setek milionów ludzi imperialiści anglosascy chcieliby wciągnąć świat w nową wojnę światową, skierowaną przeciw Związkowi Radzieckiemu, przeciw krajom demokracji ludowej, przeciw europejskiemu ruchowi robotniczemu i przeciw narodowo-wyzwoleńczemu ruchowi kolonialnemu. Krótko mówiąc, plany wojenne awanturników politycznych, przygotowujących nową wojnę, wymierzone są przeciw przygniatającej większości narodów świata.

Plany wojenne, opracowywane na zachodzie, wymierzone są nie tylko przeciw państwom obozu demokratycznego, ale też przeciw milionom Francuzów, Włochów, Anglików, Belgów czy Amerykanów. Stąd też rzeczywiście międzynarodowy charakter dnia walki o pokój. W państwach wchodzących do obozu demokratycznego dzień walki o pokój będzie dniem, w którym masy ludowe zamanifestują swoje poparcie dla polityki swych rządów, dla polityki pokoju i porozumienia między narodami, jest to dzień mobilizacji sił mas pracujących do walki o podniesienie potencjału gospodarczego kraju, jest to dzień walki o wzmożenie czujności mas ludowych na wszelkie przejawy i próby dywersji w obozie demokratycznym. Jest to dzień, w którym masy ludowe krajów wyzwolonych spod jarzma kapitalizmu zamanifestują swoją solidarność z masami pracującymi krajów kapitalistycznych. Narody, które wkroczyły na drogę prowadzącą do socjalizmu, wiedzą bowiem, że wrogość pomiędzy narodami jest podsycana przez grupę wyzyskiwaczy dla odwrócenia uwagi mas ludowych od ich walki wyzwoleńczej.

Masy ludowe w krajach kapitalistycznych, robotnicy, chłopi i inteligencja skupiają się coraz mocniej wokół partii komunistycznych. Partie komunistyczne na całym świecie skupiają wokół haseł walki o pokój, wolność i demokrację coraz szersze masy ludowe. Międzynarodowy dzień walki o pokój będzie dniem, w którym masy ludowe na zachodzie pod przewodnictwem partii komunistycznych wyrażą swoją przyjaźń dla Związku Radzieckiego, krajów demokracji ludowej i Chin Ludowych. W tym dniu na całym świecie miliony ludzi oświadczą silnie i dobitnie podżegaczom wojennym, że nie dopuszczą do realizacji ich planów [illegible] przeciw

Gotowość nawiązania stosunków dyplomatycznych z innymi państwami deklaruje rząd Chińskiej Republiki Ludowej

Nowa era historii Chin

PEKIN (PAP). Przewodniczący rządu centralnego Chińskiej Republiki Ludowej Mao Tse-Tung odczytał w dniu 1 października na olbrzymim wiecu w Pekinie proklamację o utworzeniu rządu.

Proklamacja stwierdza m. in. że naród chiński pogrążony został w otchłań najcięższych cierpień od chwili, gdy Czang Kai Szek i reakcyjny rząd Kuomintangu zdradzili ojczyznę spiskując z imperialistami i rozpętali kontrrewolucyjną wojnę.

Jednakże armia ludowo - wyzwoleńcza popierana przez cały naród chiński i walcząca bohatersko w obronie praw ludu oraz niezależności ojczyzny obaliła reakcyjny rząd kuomintangowski. Dzięki zwycięstwom armii ludowej, większość narodu chińskiego została wyzwolona.

Polityczna Konferencja Konsultatywna ludu chińskiego, reprezentująca wszystkie partie i organizacje demokratyczne oraz wszystkie narodowości zamieszkujące Chiny i Chińczyków rezydujących zagranicą wybrała centralny rząd ludowy Chińskiej Republiki Ludowej z Mao Tse-Tungiem na czele.

Rząd ten objął władzę w dniu 1 października w stolicy Chińskiej Republiki Ludowej Pekinie i postanowił jednomyślnie przyjąć program uchwalony przez Polityczną Konferencję Konsultatywną za podstawę polityki rządu.

Rząd mianował Lin Po-Czu sekretarzem generalnym Rady Centralnego Rządu Ludowego, Czu En-Lai przewodniczącym Państwowej Rady Administracyjnej oraz ministrem spraw zagranicznych. Rząd mianował Mao Tse-Tunga przewodniczącym Ludowej Rady Rewolucyjno-Wojskowej i Czu Tcha dowódcą naczelnym armii ludowo-wyzwoleńczej.

Jednocześnie rząd postanowił oświadczyć rządom wszystkich innych państw, że jest jedynym legalnym rządem, reprezentującym wszystkie narody Chińskiej Republiki Ludowej. Rząd Chińskiej Republiki Ludowej gotów jest nawiązać stosunki dyplomatyczne ze wszystkim rządami obcymi., na zasadach równości oraz wzajemnego poszanowania suwerenności i integralności terytorialnej każdego z państw.

PEKIN. (PAP). — Pierwsza plenarna sesja Politycznej Konferencji Konsultatywnej Chin Ludowych uchwaliła deklarację w której czytamy m. in.:

Lud chiński pobił swego wroga i założył Republikę Ludową. 475 milionów Chińczyków kroczy ku jasnej przyszłości.

Od tej chwili rozpoczęła się nowa era historii Chin.

Rodacy! Proklamowaliśmy utworzenie Republiki Ludowej i lud chiński ma swój własny centralny rząd. Rząd ten będzie sprawował dyktaturę ludowo - demokratyczną w obrębie granic Chin zgodnie z naszym wspólnym programem. Rząd ten poprowadzi armię ludowo - wyzwoleńczą do końca rewolucyjnej wojny, zniszczy resztki wojsk nieprzyjacielskich, wyzwoli całe terytorium kraju i dokona wielkiego dzieła zjednoczenia Chin.

Rząd ten będzie kierował pracą ludu w całym kraju, by przezwyciężyć wszystkie trudności, przeprowadzić na wielką skalę budownictwo gospodarcze i kulturalne, zlikwidować ubóstwo i ciemnotę, pozostawione w spadku po starych Chinach, podnieść stopniowo stopę życiową ludu i jego poziom kulturalny. Rząd ten będzie chronił interesów ludu i likwidował wszelkie spiski elementów kontrrewolucyjnych.

Rząd ten wzmocni armię ludową, marynarkę i lotnictwo, skonsoliduje obronę narodową, będzie bronił całości terytorialnej i suwerenności Chin oraz przeciwstawi się wszelkiej agresji ze strony krajów imperialistycznych.

Rząd ten zjednoczy się ze wszystkimi miłującymi pokój i wolność krajami i narodami, a przede wszystkim ze Związkiem Radzieckim i z nowymi krajami demokratycznymi jako sojusznikami, by przeciwstawić się razem spiskom imperialistycznym, zmierzającym do sprowokowania wojny i dążyć do trwałego pokoju światowego.

ODEZWA DO CAŁEGO ŚWIATA

PEKIN (PAP). Polityczna Konferencja Konsultatywna Chin Ludowych ogłosiła uroczystą odezwę narodu chińskiego do całego świata.

Odezwa stwierdza, że centralny rząd Chin Ludowych zwrócił się do Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych z oświadczeniem, że Chińska Republika Ludowa została utworzona i że centralny rząd ludowy jest jedynym rządem, mogącym reprezentować naród chiński oraz, że delegaci wysłani na Zgromadzenie ONZ przez fikcyjny rząd niedobitków sił reakcyjnych w Kantonie nie mają prawa reprezentowania narodu chińskiego.

Nankiński rząd kuomintangowski przestał istnieć jeszcze w kwietniu br. gdy Ludowa armia wyzwoleńcza sforsowała rzekę Jang Tse. Niedobitki wojsk kuomintangowskich, które zbiegły do Chin południowych będą wkrótce całkowicie zniszczone przez kroczące naprzód oddziały armii ludowej. Resztki bloku reakcyjnego w Kantonie, na Formozie i w innych miejscowościach nie stanowią już rządu, lecz są tylko garstką bandytów, nie mających absolutnie żadnego prawa reprezentowania narodu chińskiego.

Obecność delegata bandy kantońskiej Czian Tin-Fu na Zgromadzeniu ONZ jest hańbą dla narodu chińskiego a jednocześnie przynosi uszczerbek autorytetowi samej Organizacji Narodów Zjednoczonych powołanej do popierania pokoju powszechnego i bezpieczeństwa narodów po drugiej wojnie światowej.

Bandyta Czang Kai Szek nie mający prawa reprezentowania Chin śmiał wykorzystać Zgromadzenie ONZ dla oszczerstw, usiłując wprowadzić w błąd opinię publiczną i oczernić naród chiński oraz Związek Radziecki będący przyjacielem Chin. Śmiał on żądać, żeby Zgromadzenie ONZ „zbadało sytuację w Chinach", usiłując skłonić państwa imperialistyczne zajmujące w ONZ pozycję dominującą do ingerencji w wewnętrzne sprawy Chin. Naród chiński tego nie ścierpi.

Naród chiński żąda ,by Zgromadzenie ONZ położyło natychmiast kres zbrodniczej działalności Czian Tin-Fu i innych przedstawicieli kuomintangowskiej bandy oraz pozbawiło ich natychmiast praw delegatów do Zgromadzenia ONZ.

*

PEKIN. (PAP). — Na plenum Politycznej Konferencji Konsultatywnej wybrano jednomyślnie 180 członków Narodowego Komitetu Ludu Chińskiego. Będzie to organ kierujący pracą Demokratycznego Zjednoczonego Frontu Ludu Chińskiego. Komitet Narodowy będzie też przedstawiał rządowi Ludowemu propozycje dotyczące żywotnych spraw państwowych. 18 mandatów w Komitecie zarezerwowano dla czołowych osobistości z obszarów chińskich, które mają być jeszcze wyzwolone.

Zwycięstwa Armii Ludowej

NOWY JORK. (PAP). Dzienniki amerykańskie donoszą z Chin, że wojska ludowe zajęły już 1/3 prowincji Kwantung, której stolicą jest Kanton. Prowincję tę zamieszkuje 13 milionów ludzi.

Chińska armia wyzwoleńcza zajęła już całą prowincję Kansu w północno-zachodniej części kraju. W prowincji tej znajdują się najbogatsze złoża ropy naftowej w Chinach.

Młodzież — razem

PRZYBYŁO ich do sali Polskiego Radia w Warszawie ponad pięciuset. Przyjechali z całej Polski. Wśród zebranych było widać barwne stroje ludowe, mundury wojskowe, uniformy górnicze, wielu z nich nosiło czerwone krawaty na stalowych koszulach ze znaczkiem ZMP, wielu innych przybyło w zwykłych, codziennych ubraniach bez żadnych odznak organizacyjnych.

Organizator Krajowej Konferencji Młodych Patriotów - Bojowników o Pokój — Związek Młodzieży Polskiej nie ograniczył się do zaproszenia na obrady samych tylko członków ZMP. Znaczna część wczorajszych uczestników konferencji, to niezorganizowana młodzież ze środowisk katolickich, to upolitycznione grupy, jednoczące się wokół czasopism, wydawanych przez katolickich działaczy, to dawni członkowie katolickich stowarzyszeń młodzieżowych, członkowie „Caritasu" itp.

Do wszystkich tych grup dotarły zaproszenia, a przedstawicieli tej młodzieży widzieliśmy wczoraj na sali, w prezydium, na mównicy... słyszeliśmy ich wypowiedzi z trybuny, rozmowy w kuluarach, dyskusje podczas obiadu...

Cel konferencji był zupełnie jasny. W przeddzień Międzynarodowego Dnia Pokoju młodzież polska bez różnicy wyznania i poglądów politycznych chciała omówić metody skutecznej walki o pokój, nie poprzestając na wygłaszaniu haseł i uczestniczeniu w masowych obchodach. Toteż wczorajsze obrady warszawskie nosiły charakter robotniczej konferencji, bardzo rzeczowej i owocnej w skutki.

Na konferencję przybyły delegacje młodzieży z zagranicy z delegacją Komsomołu na czele. Trzy przemówienia, wygłoszone przez naszych gości, były niezwykle serdecznie przyjęte, a owacjom na cześć przyjaciół nie było końca.

Nie omawiamy tutaj szczegółów wyników konferencji. Zostały one dostatecznie jasno sprecyzowane w końcowej rezolucji ,a o wytycznych w pracy nad utrwaleniem pokoju mówiono dużo z trybuny.

Jest natomiast do zanotowania pewien niezwykle ważny fakt, będący natychmiastowym skutkiem wczorajszej konferencji ,a nawet ujawniony już podczas jej trwania. To powstająca w obliczu prób zagrożenia pokoju, świadoma, spontaniczna wola młodzieży polskiej. Wola jedności ideowej, jedności wobec nieprzyjaciół pokoju i postępu, wrogów naszej pracy nad odbudową i rozwojem kraju.

Pierwsze słowa, nawołujące do tej jedności, padły z ust referenta wczorajszej konferencji, przewodniczącego ZMP, Władysława Matwina i spotkały się z gorącym przyjęciem wszystkich bez wyjątku zebranych. Słowa te brzmiały jako wezwanie do ściślejszej współpracy w walce o utrwalenie pokoju.

Myśl tę rozwinęli i uzupełnili później młodzieżowi działacze katoliccy, a głównie pierwszy przemawiający w dyskusji, publicysta katolicki, Micewski. Mówili więc o konieczności ideowego sojuszu całej polskiej młodzieży wobec spraw pokoju i stwierdzili, że chociaż młodzieżowe grupy katolickie różnią się światopoglądem od młodzieży, zorganizowanej w ZMP — jednoczy ich trwałe i co dzień jedność tę umacnia wola wspólnej walki o zachowanie pokoju, o rozwój kulturalny i gospodarczy Polski i wola popierania sił postępowych na całym świecie.

Uchwalono jednomyślnie rezolucję i wspólnie postanowiono, że cała polska młodzież, bez względu na różnice polityczne czy religijne, stanie do walki o pokój, gdyż to co łączy wszystkich młodych, jest o wiele ważniejsze od tego, co ich dzisiaj dzieli. (ms)

ZSRR za natychmiastową niepodległością Libii

Obrady Komisji ONZ

NOWY JORK (PAP). Związek Radziecki przedłożył Komisji Politycznej Generalnego Zgromadzenia ONZ projekt rezolucji, wzywający do natychmiastowego przyznania niepodległości Libii, wycofania stamtąd wszystkich obcych wojsk okupacyjnych i zlikwidowania w Libii w przeciągu 3 miesięcy baz wojskowych obcych państw.

Związek Radziecki wypowiada się jednocześnie za przyznaniem niepodległości włoskiemu Somali i Erytrei w ciągu 5 lat. Do tego czasu oba kraje byłyby administrowane w ramach systemu powierniczego ONZ. Wschodnia część Erytrei ma być włączona do Etiopii.

Delegat brytyjski Mac Neil oświadczył, iż jego rząd nie uważa nadal, że system powierniczy jest „praktycznym rozwiązaniem" problemu b. kolonii włoskich. Dlatego Wielka Brytania proponuje przyznanie niepodległości narodom zamieszkującym te kolonie w „możliwie wczesnym terminie". Mac Neil powstrzymał się jednak ostrożnie od określenia tego terminu. Wielka Brytania wypowiada się w dalszym ciągu za podziałem Erytrei pomiędzy Etiopię i anglo-egipski Sudan oraz zarządu Włoch nad włoskim Somali.Ta ostatnia koncepcja została już odrzucona większością głosów na ostatniej sesji Generalnego Zgromadzenia.

Stany Zjednoczone podtrzymują zasadniczo stanowisko brytyjskie. Wypowiadają się one za niepodległością Libii w ciągu 3 do 5 lat. Do tego czasu Libia ma pozostawać pod zarządem brytyjsko-francuskim.

Delegat Etiopii domagał się przyłączenia do jego kraju wschodniej części Erytrei.

O ROZWIĄZANIE „KOMISJI KOREAŃSKIEJ"

NOWY JORK (PAP). W czasie dyskusji na temat Korei, toczącej się obecnie w Specjalnej Komisji Politycznej Generalnego Zgromadzenia, Związek Radziecki przedstawił projekt rezolucji, zalecający natychmiastowe rozwiązanie tzw. „komisji koreańskiej", ponieważ stanowi ona przeszkodę na drodze zjednoczenia obu części Korei, czego domaga się naród koreański.

Stanowisko radzieckie poparte zostało przez delegata polskiego Zebrowskiego. Oświadczył on, że w opinii delegacji polskiej jest już najwyższy czas zlikwidowania uciskającego ludność południowej Korei reżimu Li-Syn-Mana, rozwiązania komisji koreańskiej ONZ oraz wycofania msiji wojskowej USA z południowej Korei.

Opisując sytuację w południowej Korei, delegat polski przytoczył obszernie głosy prasy amerykańskiej, nie ukrywającej, iż tamtejszy rząd jest reżimem policyjnym i totalitarnym, pozbawionym poparcia mas koreańskich. Mówca zwrócił uwagę, że rządząca klika Li-Syn-Mana nie cieszy się poparciem nawet tzw. parlamentu i armii tej części kraju. Tzw. parlament koreański, bojkotowany przez wszystkie samodzielne partie polityczne, kilkakrotnie domagał się dymisji gabinetu, na którego czele stoi znany faszysta koreański, nie ukrywający podziwu dla hitleryzmu. Armia koreańska buntuje się nieustannie i jej oddziały przechodzą na terytorium Ludowej Republiki Koreańskiej.

Rząd południowo-koreański — podkreślił delegat polski — powinien jak najszybcie znikąć z powierzchni tego kraju.

DYSKUSJA W KOMISJI POWIERNICZEJ

NOWY JORK (PAP). Komisja Powiernicza Generalnego Zgromadzenia ONZ rozpoczęła dyskusję nad sprawozdaniem Rady Powierniczej ONZ, w której skład — poza 6 państwami kolonialnymi — wchodzą Związek Radziecki, Irak, Meksyk i Filipiny.

W dyskusji zabrał głos amb. Naszkowski, który oświadczył, że — jak wynika z raportu — kraje, zarządzające terytoriami powierniczymi, nie uczyniły w ciągu ostatniego roku nic, aby poprawić polityczną, gospodarczą, społeczną i oświatową sytuację miejscowej ludności.

Delegat polski przytoczył dane ze sprawozdania Rady, świadczące o nader ciężkim położeniu ludności terenów powierniczych.

Ludność żyje w kompletnej nędzy i ciemnocie. W brytyjskim Kamerunie dzieci ludności tubylczej oddawane są na spłatę długów.

Amb. Naszkowski napiętnował rezolucje Rady jako mgliste, jałowe i dające wolną rękę państwom, zarządzającym terytoriami powierniczymi. Zażądał on energicznej akcji ONZ, aby wpłynąć na państwa administrujące tymi terytoriami w kierunku poszanowania ducha i litery Karty ONZ.

„SKARGA CHIŃSKA"

NOWY JORK (PAP). Komisja Polityczna Generalnego Zgromadzenia odrzuciła prowokacyjne próby delegacji Kuomintangu, zmierzające do zmiany porządku dziennego Komisji i zepchnięcia na szary koniec obrad propozycji radzieckiej w sprawie zawarcia paktu wzmocnienia pokoju. Manewry chińskie zostały poparte przez Stany Zjednoczone.

Na skutek umotywowanych i stanowczych wystąpień delegatów Polski, Białorusi i Ukrainy, większość członków Komisji odmówiła podporządkowania się amerykańsko - chińskim usiłowaniom postawienia „skargi chińskiej" przeciwko Związkowi Radzieckiemu na trzecim miejscu porządku dziennego. Wynik tego głosowania dowodzi, że coraz większa ilość delegacji na Generalne Zgromadzenie docenia znaczenie radzieckiego wniosku zawarcia paktu pokoju.

Zabierając w dyskusji głos, ambasador Wierbłowski zwrócił uwagę, że istotnym celem prowokacyjnej „skargi" było zaognienie atmosfery w ONZ. Poparcie „skargi" przez Stany Zjednoczone, stwierdził delegat polski, dowodzi — że USA wyraźnie zmierzają do odłożenia dyskusji nad innymi punktami porządku dziennego, w pierwszym rzędzie nad doniosłą propozycją radziecką".

Ostateczną większością głosów przyjęto propozycję Salvadoru umieszczenia „skargi" na piątym miejscu porządku dziennego Komisji. Radziecka propozycja pokoju będzie rozpatrywana jako trzecia z kolei.

Wręczenie podarunku Komitetowi Słowiańskiemu w ZSRR

MOSKWA. (PAP). 1 października br. w Komitecie Słowiańskim ZSRR odbyła się uroczystość wręczenia Komitetowi przez dyrekcję wystawy przemysłu polskiego w Moskwie symbolicznego podarunku — makiety warszawskiego pomnika wdzięczności dla Armii Radzieckiej.

Sekretarz Komitetu Słowiańskiego ZSRR pułkownik Moczałow podziękował serdecznie za podarunek, wyraził głęboką radość z imponujących sukcesów osiągniętych przez Polskę Ludową budującą socjalizm i wyraził przeświadczenie, że wieczna przyjaźń polsko-radziecka wzmocni światowy front walki o pokój oraz o zwycięstwo demokracji i socjalizmu.

Pułkownik Moczałow zakończył swoje przemówienie okrzykami na cześć prezydenta Bieruta i wodza narodów ZSRR — wielkiego Stalina.

Komunikat Biura Politycznego KPF

PARYŻ. (PAP). Biuro Polityczne KC Francuskiej Partii Komunistycznej ogłosiło komunikat, w którym czytamy:

Biuro Polityczne stwierdza, że Zw. Radziecki oddał wielką usługę sprawie pokoju, potępiając przygotowania wojenne imperialistów anglosaskich oraz proponując w ONZ zakaz broni atomowej i zawarcie paktu dla zabezpieczenia pokoju między 5-ma wielkimi mocarstwami.

Biuro Polityczne stwierdza, iż prezydent Truman ogłaszając z 2-letnim opóźnieniem wiadomość o posiadaniu broni atomowej przez Zw. Radziecki usiłował stworzyć sytuację sprzyjającą wzmożeniu wyścigu zbrojeń, co oznacza wzrost wydatków wojennych i niebezpieczeństwo wojny.

W obliczu takiej sytuacji walka w obronie pokoju powinna rozwijać się ze wzmożoną siłą, by udaremnić zbrodnicze plany imperialistów i podżegaczy wojennych oraz ich lokai — prowokatorów spisku Tito.

Biuro Polityczne stwierdza, iż od czasu dewaluacji franka nie podjęto żadnych kroków w celu zwiększenia zdolności nabywczej mas pracujących.

Togliatti przedstawia program uzdrowienia gospodarki Włoch

RZYM (PAP). W drugim dniu debat parlamentu nad wnioskiem komunistycznym w sprawie polityki finansowo-gospodarczej rządu w związku z dewaluacją funta i lira, przemawiali minister skarbu Pella oraz sekretarz włoskiej partii komunistycznej Togliatti.

Minister skarbu wyraził nadzieję, że rząd amerykański „zechce włączyć Włochy do kategorii krajów zacofanych i półkolonialnych i że w ten sposób zwiększy się pomoc amerykańska".

Następnie zabrał głos sekretarz generalny włoskiej partii komunistycznej Palmiro Togliatti. Stwierdził on, że Pella nic dał odpowiedzi na pytanie, zawarte we wniosku komunistycznym, nie przedstawił konkretnego planu rządowej polityki gospodarczej w nowo wytworzonej sytuacji ekonomicznej. Nie zostało też wykazane jak rząd chce bronić wartości waluty włoskiej. Optymizmowi oficjalnemu ministra skarbu zaprzecza fakt zamykania coraz to nowych zakładów pracy i wzrost bezrobocia.

Togliatti stwierdził możliwość pokojowego współżycia obu światów: socjalistycznego i kapitalistycznego przeciwstawiając plan współpracy międzynarodowej wysuwany przez kraje postępu planom wojennym obozu imperialistycznego. Jednym z narzędzi opanowania świata przez Amerykę jest plan Marshalla. Z powodu fiaska planu Marshalla, Amerykanie przez sztuczne obniżenie kursu walut europejskich, inwestycje kapitału oraz obniżenie poziomu życia mas pracujących chcą opanować kraje Zachodniej Europy, aby w ten sposób ratować się przed kryzysem. Wśród państw Zachodniej Europy, Włochy są krajem najsłabszym. Mają one najwięcej bezrobotnych, najbardziej zacofaną gospodarkę rolną, najsłabiej rozwinięty przemysł, dlatego — zaznaczył Togliatti należy zerwać z polityką, która pogarsza ten stan. Kraj domaga się reform, które zostały zresztą przewidziane przez konstytucję włoską.

Togliatti przedstawił parlamentowi program uzdrowienia gospodarki kraju.

Program ten przewiduje:

1) Ustalenie minimum płac robotniczych obowiązującego w całym kraju.

2) Ograniczenie oraz kontrola zysków grup kapitalistycznych. Kontrola powinna należeć do rad zakładowych, utworzenie których przewiduje Konstytucja.

3) Opracowanie i realizacja programu inwestycyjnego, który byłby zapoczątkowaniem ogólnego planu odbudowy kraju.

4) Nacjonalizacja wielkich zakładów monopolistycznych, w pierwszym rzędzie zakładów przemysłu elektrycznego.

Togliatti podkreślił również, że dla dobra Włoch konieczne jest znaczne zwiększenie wymiany handlowej z krajami Europy Wschodniej.

Sekretarz generalny włoskiej partii komunistycznej stwierdził, w zakończeniu, że proponowany przez partię komunistyczną program jest jedyną drogą wyjścia z ciężkiej sytuacji ekonomicznej.

Neohitlerowcy działają

NOWY JORK (PAP). Do Stanów Zjednoczonych powrócił z Niemiec były oskarżyciel amerykański w procesach norymberskich dr Kempner. Oświadczył on, że w Niemczech zachodnich nazizm przeżywa swój renesans.

Grupy militarystyczne i nacjonalistyczne wyszły z ukrycia i wywierają nacisk na „rząd" zachodnio-niemiecki, domagając się przywrócenia im w pełni praw. Neohitlerowcy żądają również rehabilitacji wszystkich niemieckich zbrodniarzy wojennych i odwołania wydanych na nich wyroków.

Piąta rocznica zwycięstwa w przełęczy Dukielskiej

PRAGA (PAP). W piątek przybyła do Pragi oficjalna delegacja Armii Polskiej z generałem brygady Mieczysławem Wągrowskim na czele, która weźmie udział w obchodzie piątej rocznicy zwycięskiej bitwy stoczonej przez wojska radzieckie i czechosłowackie z Niemcami w przełęczy Dukielskiej.

Delegację polską przyjął czechosłowacki minister obrony narodowej L. Svoboda w towarzystwie szefa sztabu głównego — generała S. Draca.

II Kongres Stronnictwa Demokratycznego

Referat sekretarza generalnego i dyskusja

Obrady II powojennego Kongresu Stronnictwa Demokratycznego w pierwszych dwu dniach — poza deklaracjami i powitaniami gości oraz poszczególnych ugrupowań poświęcone były trzem referatom: wicemin. L. Chajna (w sprawach politycznych), ministra Rabanowskiego (referat gospodarczy) i wicemin. Krassowskiej (sprawy oświatowe) a następnie obszernej dyskusji.

Sekretarz gen. L. Chajn stwierdzając na wstępie, iż Stronnictwo Demokratyczne, które pierwsze swe zebranie konstytucyjne odbyło w kwietniu 1939 r., choć nawiązywało do bogatych i pięknych tradycji ruchu demokratycznego z okresu Sejmu Czteroletniego, do postępowych i rewolucyjnych tradycji późniejszego okresu — nie mogło oddziaływać na szerokie rzesze radykalizującej się inteligencji ani wpływać na życie polityczne Polski przedwrześniowej, bo pozbawione było więzi organizacyjnej i trwałej spójni ideologicznej.

Oblicze ideologiczno - polityczne „SPD" w okresie okupacji utrzymywało Stronnictwo na pozycji tzw. „trzeciej siły", która odgrywała i odgrywa rolę jednej z podpór imperializmu. Dwie podstawowe przyczyny spowodowały taki stan rzeczy: nad Stronnictwem zaciążył jego antyradziecki i antykomunistyczny charakter, który przykuwał Stronnictwo do obozu reakcji.

Dzięki jednak szlachetnym zrywom i przejawom osobistej odwagi u wielu członków Stronnictwa, stale istniały wysiłki odrywania się od wrogiej ideologii reakcyjnej. Toteż w nowym klimacie politycznym Polski Ludowej tysiące i dziesiątki tysięcy inteligentów potrafiło wyzwolić się z dawnej skorupy i stanąć w szeregu ofiarnych twórców nowej — dziś ludowej, a jutro socjalistycznej ojczyzny.

Złożywszy swój podpis pod manifestem PKWN Stronnictwo przyjęło program w nim nakreślony bez zastrzeżeń.

Przedstawiając następnie pokrótce wielkie osiągnięcia Polski Ludowej, mówca omówił błędy i niedomagania jakie występowały w ciągu ostatnich pięciu lat w działalności Stronnictwa Demokratycznego. Stronnictwo nie potrafiło dotychczas wyzbyć się w pełni przedwojennych fałszywych poglądów na organizację partii.

Mówca wskazał na potrzebę szkolenia ideologicznego, na konieczność walki z wszelkimi objawami służalczości wobec kapitalistycznego zachodu, na konieczność mocniejszego zahartowania aktywu Stronnictwa oraz rozszerzenia pracy wśród kobiet.

Dłuższy ustęp swego przemówienia poświęca sekretarz generalny SD stanowisku Stronnictwa wobec stosunków pomiędzy Kościołem a Państwem, wskazując, że już pierwszy powojenny Kongres SD stwierdził, że Stronnictwo pragnie zapewnienia Kościołowi pełnej swobody rozwoju, lecz przeciwstawiać się będzie wszelkim próbom, zmierzającym do używania Kościoła jako instrumentu politycznego.

Omawiając następnie działalność członków Stronnictwa na terenie związków zawodowych, mówca stwierdza konieczność aktywniejszego włączenia się inteligencji do pracy związkowej oraz wytworzenia najkorzystniejszej atmosfery dla realizacji sojuszu klasy robotniczej z inteligencją.

W zakończeniu referent wyraził nadzieję, że zgrupowana w Stronnictwie inteligencja polska i postępowe mieszczaństwo, nie zawiedzie nadziei, jakie w niej pokładają masy pracujące — polscy robotnicy i chłopi, idąc twardym krokiem naprzód — na drodze do socjalizmu!

W dyskusji, jaka się wywiązała, rektor Akademii Górniczej, prof. Goetel, mówiąc o roli naukowców w Stronnictwie wskazał, że ścisły kontakt i wymiana doświadczeń pomiędzy pracownikami nauki, a robotnikami i majstrami, ułatwi pracę badawczą.

„Im bardziej związemy się z klasą robotniczą, tym szybciej dojdziemy do tych celów, które nas łączą w pracy na drodze do socjalizmu" — zakończył wśród oklasków prof. Goetel.

Następny mówca, przodownik pracy, inżynier zatrudniony na Trasie W — Z, Teliga, podkreślił różnicę stylu pracy robotników w Polsce sanacyjnej i w Polsce Ludowej. Wspaniałe osiągnięcia uzyskane na Trasie W — Z były wynikiem wyzwolenia twórczej siły klasy robotniczej.

Z kolei przedstawiciel rzemiosła warszawskiego Cymerman wskazał na potrzebę rozwoju spółdzielczości.

Ostatni w pierwszym dniu obrad Kongresu przemawiał Głowacki — pocztowiec, wskazując na potrzebę ścisłej współpracy z ruchem radykalnej inteligencji i mieszczaństwa, z ruchem zawodowym.

Sprawę stosunku ruchu zawodowego omówił poseł Kurowski, witając Kongres w imieniu CRZZ.

W dalszej dyskusji nad referatem wicemin. Chajna zabrał głos poseł Guzicki, który omówił dotychczasowy dorobek inteligencji polskiej — członków Stronnictwa Demokratycznego — idącej ramię w ramię z klasą robotniczą do budowy lepszego, szczęśliwszego jutra naszego kraju.

Z kolei przemawia ob. Bogusławski, wskazując na konieczność jak najszerszego uświadamiania ideologicznego mas członkowskich, konieczność pogłębienia i popularyzowania przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej oraz konieczność wzmożenia czujności wobec polityki Watykanu, będącego sprzymierzeńcem imperializmu.

Na temat stosunku do Kościoła mówił następnie rektor Politechniki Warszawskiej prof. Warchałowski.

Mówca przytacza liczne fakty z historii, świadczące, że kościół katolicki przez cały okres dziejów był wrogo nastawiony do nowych prądów naukowych, do postępu i że sprzyja faszyzmowi.

Żaden myślący katolik nie rozumie, dlaczego stolica apostolska zdobyła się na ustępstwo wobec szeregu państw faszystowskich, których stosunek do religii i kościoła nie był przychylny, znalazła wspólny język z ustrojami społecznymi, u podstaw których leżały elementy obce zasadom wiary chrześcijańskiej, a nie chce znaleźć właściwej formy porozumienia z krajem, który realizuje sprawiedliwość społeczną.

Stronnictwo Demokratyczne będzie popierało wysiłki rządu i lojalnej części duchowieństwa katolickiego w kierunku porozumienia między państwem demokracji ludowej a kościołem".

W czasie przemówienia rektora Warchałowskiego przybyła na salę serdecznie witana przez zebranych, delegacja włoska w osobach: posła Tomaso Smitha, posła z ramienia lewicowych demokratów — Silvio Paulucci, Ahillo Lordi — członka b. komitetu Wyzwolenia Narodowego Włoch, przedstawiciela Demokratycznej Partii Pracy.

Następnie głos zabiera min. Rabanowski, którego referat omówimy jutro.

Obrady trwają.

Krajowa Narada Młodych Patriotów Polskich

(Dokończenie ze str. 1-ej)

młodzieżowych: przedstawiciel Czechosłowackiego Zw. Młodzieży Demokratycznej — Zavodsky, przedstawiciel młodzieży włoskiej — Rossi, przedstawiciel postępowych katolików Argentyny — Julio Argentino Mendes oraz reprezentant młodzieży francuskiej — Jean Smokovitch.

WOJSKO POLSKIE MA GŁOS

Podchorąży Oficerskiej Szkoły Marynarki Wojennej — Marek Roman zwracając się do delegatów na Konferencję stwierdził: „My nie prosimy o pokój, my żądamy pokoju. Wojsko Polskie z ludu wyszło i dla ludu pracuje. Dlatego też stoimy murem na straży pokoju i gotowi jesteśmy zawsze bronić interesów robotników i chłopów".

DALSZE PRZEMÓWIENIA

Następnie reprezentanci młodzieży wiejskiej mówią o swej codziennej pracy, o swoich osiągnięciach i zamiarach, zapewniając Konferencję w imieniu kolegów ze wszystkich wiosek kraju o pragnieniu poświęcenia wszystkich sił w obronie pookju.

Z ramienia młodzieżowych ugrupowań katolickich przemawiał publicysta — ob. Micewski oraz młody kaszub — ob. Dąbrowski.

Dyskusję podsumował przewodniczący ZG ZMP — ob. Władysław Matwin podkreślając, że Konferencja osiągnęła swój cel i zmobilizowała całą młodzież polską bez względu na przynależność organizacyjną, młodzież wierzącą i niewierzącą do dalszej, skutecznej walki o utrwalenie pokoju.

Z ubolewaniem ob. Matwin podaje do wiadomości zebranych, że 20 młodych księży - delegatów nie mogło wziąć udziału w Konferencji wobec zakazu wydanego przez wyższą hierarchię kościelną.

Po zakończeniu obrad uczestnicy Konferencji uformowali pochód, który skierował się w kierunku Rynku Mariensztackiego, aby włączyć się do ogólnowarszawskiej manifestacji pokojowej.

Inauguracja roku akademickiego

Inauguracja nowego roku akademickiego na wyższych uczelniach akademickich w Warszawie: na Uniwersytecie, w Politechnice, Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego i Akademii Nauk Politycznych zamieniła się w wielką manifestację na rzecz pokoju, na cześć Związku Radzieckiego, stojącego na czele walki o sprawiedliwość społeczną i demokrację.

W UNIWERSYTECIE

Na dziedzińcu Uniwersytetu Warszawskiego ustawiły się poczty sztandarowe organizacji studentów U. W., fabryk warszawskich i innych zakładów pracy.

Po zagajeniu uroczystości przez rektora U. W. prof. F. Czubalskiego, na mównicę wszedł min. Oświaty St. Skrzeszewski.

Inauguracja nowego roku akademickiego — mówił minister — zbiega się w czasie z dniem, kiedy cała postępowa ludzkość manifestuje swoją niezłomną wolę obrony i utrwalenia pokoju, zagrożonego przez nikczemne knowania imperialistów anglosaskich.

Wzywam Was, młodzi przyjaciele, abyście swą postawą ideową, swą pracą, swą wytrwale zdobywaną wiedzą włączyli się bez reszty do obozu pokoju, który reprezentuje to wszystko, co ludzkość stworzyła pięknego i wzniosłego.

Po przemówieniu ministra Skrzeszewskiego — zabrał głos przedstawiciel ZAMP — M. Schneiderman, który wskazał na konieczność nowego stosunku do studiów, opartego na zbiorowym wysiłku i zbiorowej współodpowiedzialności za postępy w nauce.

Na zakończenie przyjęto rezolucję która m. in. głosi: U progu nowego roku pracy postanawiamy:

— wyrównać nasz krok, z krokiem czołowych przedstawicieli polskich mas pracujących, torujących ludowi polskiemu drogę do socjalistycznej przyszłości;

— oddać wszystkie wysiłki zdolności i całą wiedzę w służbę pokojowemu budownictwu Polski Ludowej — w służbę światowego frontu obrońców pokoju;

— ustokrotnić naszą walkę o nowe oblicze nauki polskiej.

— zaostrzyć czujność wobec wszelkich prób ideologicznej i politycznej penetracji w naszych szeregach ze strony imperializmu amerykańskiego i pozostających na jego służbie niedobitków wstecznictwa polskiego.

NA POLITECHNICE

W Politechnice Warszawskiej na zebranie przybyły serdecznie witane delegacje fabryk stołecznych.

Uroczystość zagaił rektor Politechniki Warszawskiej prof. E. Warchałowski, poczym zebrani wysłuchali przemówienia radiowego min. Oświaty dr Skrzeszewskiego.

Następnie członek Centralnego Komitetu Zw. Młodzieży Rumuńskiej — Flori Emilian, przekazał zebranym gorące braterskie pozdrowienia od młodzieży rumuńskiej.

Imieniem robotników przemawiał przodownik pracy z fabryki Maszyn tytoniowych Wesołowski.

Krótkie przemówienie jeszcze wygłosili: delegat odrodzonego Wojska Polskiego płk. Oborski i przedstawiciel ZAMP ob. Lang.

W S. G. G. W.

W Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego zgromadziło się ok. 1000 osób.

Po zagajeniu uroczystości przez rektora SGGW — ob. Kleszczyckiego wysłuchano radiowego przemówienia min. Skrzeszewskiego, — do zebranych przemówiła Vilmy Bakaya — przedstawicielka postępowej młodzieży akademickiej Indii.

W ANP

W Akademii Nauk Politycznych zgromadziło się ok. 1000 słuchaczy ANP.

Zgromadzeni w skupieniu i uwadze wysłuchali przemówienia radiowego min. Skrzeszewskiego, poczym przemówili: przedstawiciel młodzieży akademickiej Albanii oraz przodownik pracy jednej z fabryk stołecznych.

Manifestacje uliczne młodzieży

W godzinach popołudniowych zaroiły się młodzieżą boiska sportowe.

Zgromadzeni na stadionie WP sportowcy powitali sztafety z meldunkami od lokalnych Komitetów Obrońców Pokoju i przodujących zakładów pracy woj. warszawskiego.

Ze stadionu młodzież sportowa ze znanymi działaczami sportowymi na czele uformowała pochód, który wlączył się w korowody, które wyruszyły na miasto z uczelni akademickich.

Wszystkie pochody skierowały się na Rynek Mariensztacki.

Powitał zgromadzoną młodzież oraz delegacje zagraniczne z przedstawicielami Komsomołu na czele wiceprzewodniczący Zarządu Warszawskiego ZMP Flug.

W imieniu Krajowego Komitetu Obrońców Pokoju przemówił też kurator okręgu szkolnego warszawskiego — ob. Dobosiewicz.

Następnie wiceprzewodnicząca ŚFMD Amerykanka Francais Damon przekazała pozdrowienia zgromadzonym od 60 milionów młodzieży z 70 krajów.

Na zakończenie odczytano list młodych bojowników pokoju do Prezydenta Bieruta. Po odczytaniu listu długo nie milkła burza entuzjazmu.

A. Kamienny

Trzy zjazdy pod włoskim niebem

Od własnego korespondenta „Rzeczypospolitej"

Rzym, we wrześniu.

W COMO, uroczym miasteczku, położonym niedaleko Mediolanu, odbył się w tych dniach międzynarodowy zjazd fizyków. Zjechało dużo „nagród Nobla", nadających ton obecnej fizyce, jak Blackett, Heisenberg, Pauli. Wielkie zainteresowanie laików wzbudził prof. Fermi, główny odkrywca elementów energii atomowej. Fermi opuścił Włochy jeszcze w roku 1938 uchodząc przed prawodawstwem rasistowskim faszyzmu włoskiego. Teraz jest obywatelem amerykańskim i służy jako ośrodek przyciągania dla wielu fizyków włoskich, którzy zniechęceni trudnymi warunkami swego kraju, sprzedają swe dość cenne usługi za dolary amerykańskie.

Obok Fermi'ego na Zjeździe zjawił się bardzo popularny, wspomniany już, Blackett, angielski autor znanego na całym świecie dzieła „O konsekwencjach polityczno-strategicznych bomby atomowej". Blacketta można by w pewnym sensie postawić na przeciwległym biegunie w stosunku do Fermi'ego. Jak przystoi na czystego naukowca, napiętnował on właśnie apetyty a i.. złudzenia ‚atomowe" imperializmu amerykańskiego, za co popadł w niełaskę reakcji światowej w ogóle i tej amerykańskiej w szczególności. Każdy postępowy reporter i dziennikarz „polował" na niego, by wydostać od tego uczonego jakieś oświadczenie natury chociażby pół-politycznej; ale nie udało się. Wydaje się, że należy się odnosić z rezerwą do wiadomości, zasłyszanej, rzekomo od niego, jakoby można było już pięć lat stosować praktycznie w przemyśle energię atomową, gdyby nie ograniczenia natury wojskowej.

Tematem obrad zjazdu fizyków była energia kosmiczna. Aczkolwiek prasa zapowiadała sensacjonalne odkrycia i teorie głównie ze strony Fermi'ego, uczeni ograniczyli się jedynie do wymiany poglądów, doświadczeń. Jak wiadomo, dotychczas nie stwierdzono, czy promienie kosmiczne znajdują się tylko w promieniu sfery słonecznej, czy też w kosmosie w ogóle. Fermi i jego szkoła (głównie włoska) utrzymują, że źródłem promieni słonecznych jest droga mleczna, i że promienie te ładują się w energię, przebiegając blisko gwiazd. Natomiast Teller i Alven z uniwersytetu sztokholmskiego, twierdzą, że promienie, czy też ciałka kosmiczne jak je nazywa nowa fizyka, pochodzą ze słońca i doń wracają, jeśli nie napotykają po drodze na przeszkody (planety), gdzie jak w wypadku atmosfery ziemskiej, wywołują właśnie fenomeny kosmiczne.

Zjazd fizyków zajmował się głównie tymi fenomenami, właśnie sposobami ich obserwowania w atmosferze i poza nią. Wyładowania energii kosmicznej w rejonach, znajdujących się poza naszą atmosferą, są podobno olbrzymie, a uchwycenie ich natury i techniki prowadzi do odkryć ważniejszych jeszcze niż bomba atomowa. Blackett właśnie wygłosił odczyt na temat „komory Wilsona", w której koncentrują się atomy, by móc obserwować fenomeny ich rozładowania się. Drugim prelegentem zjazdu był fizyk węgierski, Janossy, obecnie docent uniwersytetu w Dublinie.

Uczestnicy zjazdu udali się w komplecie do Aleksandrii, by na tamtejszym uniwersytecie złożyć hołd Aleksandrowi Volta, którego sławne odkrycia miały miejsce w mieście tym akurat sto lat temu. Zjazd zakończony został wycieczką na szczyt alpejski Testa Grigia, gdzie znajduje się włoskie laboratorium doświadczalne energii atomowej.

LITERACI W PAŁACU DOŻÓW

Zupełnie inna atmosfera panowała w Wenecji na XXI zjeździe P. E. N. Clubów. Temat zjazdu był wprawdzie nie mniej poważny: „Krytyka", ale uczestnicy zjazdu myśleli raczej o kanałach weneckich, o gondolach, o przecudnym niebie wrześniowym tego dziwnego miasta, a nie o krytyce. Stary Benda (liczy podobno 83 lata), jak tylko wysiadł z pociągu, którym przyjechał z Paryża, poprosił o dorożkę, by jak najprędzej rozejrzeć się w strukturze miasta, i niemałe było jego rozczarowanie, gdy oświadczono mu, że w Wenecji ani dorożek, ani taksówek nie ma.

W świecącym złoceniami i barwami Tintoretta, Pałacu Dożów, nic ciekawego nie powiedziano. Włosi zapędzili się w ślepy zaułek ich samych tylko interesującej dyskusji na temat idealizmu i estetyki swego bożyszcza Croce i nic ich od tego oderwać nie mogło. Inne delegacje drzemały lub karmiły gołębie na Placu Św. Marka, a gdy z kolei mówiły coś we własnym, niezrozumiałym dla innych języku, znużenie było nie mniejsze. Wszyscy ożywili się trochę, gdy wybuchł skandal, którego protagonistką była ex-kochanka Mussoliniego, autorka bałwochwalczej książki „Dux" — niejaka Sarfatti. Stało się, to wtedy, gdy pierwsza usadowiła się w autobusie, który miał zawieźć uczestników kongresu do Vicenzy na przedstawienie „Koronacja Popei" Monteverdi'ego. Gdy zabrakło miejsca w autobusie dla prawdziwych pisarzy, ktoś oburzył się, że kochanki faszystów panoszą się na kongresach P. E. N. Clubów zaledwie 4 lata po zakończeniu wojny antyfaszystowskiej. Silone poprosił ją, by opuściła autobus. Na to zerwał się Amerykanin Furst, by wygłosić w jej obronie całą faszystowską filipikę. Doszło prawie do rękoczynów. Opowiadam o skandalach, bo nic ciekawszego chyba tam nie zaszło. Stary Croce nie stawił się sam na Zjeździe, ale posłał pocztą swe dobre rady, dotyczące tematów dyskusyjnych: „forma i treść", „struktura i poezja", jak za dawnych dobrych czasów, 50 lat temu. Wyrazem zatracenia drogi w zachodniej twórczości literackiej, był poważny włoski krytyk Giacomo De Benedetti, który oskarżył idealizm croceamski jako odpowiedzialny za stan „niezdecydowania", cechujący dwie ostatnie generacje włoskie, i wypowiedział się śmiało za ostatecznym wyjściem z błędnego koła tego idealizmu.

Takie były senne i nieciekawe obrady krytyków w Pałacu Dożów w roku wielkiej wojny chińskiej, w roku szału imperializmu, w chwili katastrofy dewaluacyjnej. — Krytyka „zachodnia" nie zdobyła się na nic ciekawszego.

Na Piazza San Marco gołębie wciąż gruchały...

W WALCE Z CZADEM HOLYWOODU

W Perugii i w Asyżu naprzemian, w dwóch grodach przesłodkiej Umbrii Rafaela i Perugina odbywał się w tych dniach międzynarodowy zjazd ludzi filmu, reżyserów, artystów, autorów i techników. Po reklamowo - komercjalistycznych zachodnio - europejskich festiwalach, gdzie dominowała atmosfera Holywoodu ‚jest to jakby odświeżający prysznic, przypominający, że film to nie guma do żucia, ani lodówki elektryczne, fabrykowane seriami, ale twórczość artystyczna w pełnym tego słowa znaczeniu. Uczestnikom zjazdu w Perugii obcy był wszelki wzgląd reklamowy i pod tym względem nawiązują doskonale do ostatniego festiwalu w Mariańskich Łaźniach; jest to wyraźny kontrast w zestawieniu z degeneracją festiwalów filmowych w Wenecji, Cannes, Brukseli.

Tematem zjazdu było zagadnienie: „Czy kino naszych czasów wyraża problematykę współczesnego człowieka".

Najpoważniejsze osobistości kina włoskiego przybyły do Perugii: Blasetti, De Santis, De Sica, Rosellini, Germi, Latuada, Visconti, Soldati — chluba sławnej na cały świat neorealistycznej, włoskiej twórczości filmowej.

Przybyły również poważne delegacje z Austrii, Czechosłowacji, Francji, Anglii, Danii, Szwecji, Szwajcarii, Węgier, Ameryki, Związku Radzieckiego i z Polski.

Zjazd taki jest stanowczo na czasie i o ile przyczyni się chociażby tylko w części do oczyszczania zacza dzonej Holywoodem atmosfery filmowej, spełni nadzwyczaj ważne z punktu widzenia sztuki i wychowania społecznego zadanie.

Szczęśliwe dzieciństwo

Obrazek z życia najmłodszego pokolenia. — Obiad w jednym z przedszkoli radzieckich.

Z sal koncertowych

Recital Pawła Sierebriakowa

PAWEŁ Sierebriakow liczy dziś sobie 40 lat. Był uczniem prof. Nikołajewa, obecnie jest rektorem konserwatorium w Leningradzie.

Sierebriakowa poznaliśmy w roku ubiegłym, gdy dawał szereg koncertów w Polsce. Oceniając wówczas bardzo pozytywnie grę tego radzieckiego pianisty, postawiliśmy już wtedy diagnozę, że jest on mistrzem miniatury. Są twórcy, którzy celują w komponowaniu utworów o małej formie; okazuje się, że są też i odtwórcy, którzy najlepiej czują się, gdy grają miniatury muzyczne.

Recital prof. Sierebriakowa w dniu 29 września był wysoce artystycznym przeglądem miniatur fortepianowej literatury rosyjskiej.

Wystawa akwareli Hartmana w r. 1874 natchnęła Modesta Musorgskiego do stworzenia dziesięciu „Obrazków z wystawy". Zwiedzanie wystawy zaczyna się od „promenade", którą jeszcze czterokrotnie, lecz zawsze w oparciu o ten sam motyw, urozmaica przegląd „obrazków". „Przechadzka" ta po obejrzeniu „Bydła", a przed obejrzeniem „Tańca wykluwających się piskląt" — ma jakby nieco melancholijniejszy przebieg, a pod koniec zwiedzania wystawy, „przechadzki" w ogóle się już kończą, zapewne z powodu pewnego zmęczenia się zwiedzacza. W ogóle tematyka Musorgskiego jest dość zagadkowa, niemniej jednak posiada nieprzeciętne walory czysto muzyczne. Jest to wysokiej klasy impresjonizm i nic dziwnego, że sprowokował on impresjonistę francuskiego (M. Ravela) do zorkiestrowania tego utworu.

Następnie prof. Sierebriakow dokonał „promenade" po utworach cyklu Piotra Czajkowskiego „Pory roku", wybierając sobie niestety tylko cztery miesiące: listopad, październik, kwiecień i sierpień. Październikowa „Pieśń jesienna" wydała się i najaktualniejsza i — przyznajmy — najpiękniejsza, a ponadto z prawdziwym artyzmem wykonana.

Jest wielką sztuką zagrać na recitalu utwór nietrudny i w dodatku tak popularny.

Trzecia i ostatnia „promenade", to utwory Sergiusza Rachmaninowa: dwa „Momenty muzyczne", Elegia, sześć preludiów.

Rachmaninow — to ciekawa postać. Dziadek jego był uczniem Fielda, sam zaś kompozytor kształcił się u ucznia Liszta, Aleksandra Siloticgo, u Zwierzewa, Areńskiego, Taniejewa i Safonowa. Kształcił się wraz ze starszym o rok Skriabinem i obaj oni ulegali tym samym wpływom. Słychać w tej muzyce „odgłosy" Czajkowskiego i Chopina, ale dużo w niej i własnej indywidualności. Twórczość Rachmaninowa nie jest równa. Oscyluje ona od trafiającej się od czasu do czasu płycizny, aż do natchnionych wzlotów, choćby w takiej „Elegii".

Recital prof. Sierebriakowa, zasiadającego obecnie w jury międzynarodowego konkursu chopinowskiego, zgromadził liczne rzesze publiczności oklaskującej wysoką muzykalność, niekaziteln technikę oraz trafną interpretację radzieckiego pianisty.

M. BORZĘCKI

Zrudziałe ugory powojenne zaorują teraz polskie pługi

Od własnego korespondenta „Rzeczypospolitej"

Białystok, we wrześniu

Według informacji wojewody, ob. Horodeckiego, na terenie trzech powiatów (Ełk, Olecko, Gołdap), przyłączonych do woj. białostockiego, zdołano zlikwidować 75 proc. odłogów. W roku przyszłym odłogi zostaną zlikwidowane w 100 proc. Przykład tych trzech powiatów świadczy dodatnio o osiągnięciach gospodarczych na terenie województwa.

Trzy wspomniane powiaty wchodziły niegdyś w skład Prus Wschodnich. W okresie wojny dokonano tu ogromnych zniszczeń. Miasta zostały zrujnowane w 50 proc., gospodarstwa rolne zdewastowane doszczętnie.

Po unormowaniu warunków bezpieczeństwa, wyruszyły w teren pierwsze kadry robotników, oraz architektów. Przystąpiono do remontów domów i zabudowań gospodarczych. Zadanie to na szerszą skalę prowadzi Spółdzielnia Budownictwa Wiejskiego.

Na odbudowę gospodarstw wiejskich powiat olecki otrzymał 34 mil. zł. kredytów państwowych. Do odbudowy wytypowano 210 zagród. W pierwszej fazie remonty objęły 188 gospodarstw, z tej liczby 64 już odremontowano i oddano do użytkowania osadnikom. Do 15 listopada rb. wszystkie zagrody objęte remontem, zostaną odbudowane. W roku przyszłym na terenie powiatu dokona się odbudowy dalszych 50 zagród.

Rolnikom, osiedlonym na terenie tego powiatu udziela się pożyczek na zakup inwentarza żywego na orkę, nawozy sztuczne i ziarno siewne itp. Poza tym każdy otrzymuje po 10 tys. zł. zapomóg bezzwrotnych.

NA SWOJEM

Zwiedzamy wieś Doliwy gminy Świętowo na terenie której w końcowym stadium odbudowy znajduje się 9 zagród wiejskich. Kilka domów w tej wiosce uległo spaleniu i dziś pozostały po nich tylko zgliszcza. Dziewięć ocalałych domków zdewastowano doszczętnie, pozbawiając budynki drzwi, okien, framug, podłóg i krokwi dachowych.

Dziś domy te znów mają drzwi i okna, naprawione dachy. W izbach ułożono podłogi i odbudowano piece. Remont jednego domu wraz z zabudowaniami gospodarczymi kosztował od 150 do 300 tys. zł.

W pierwszym z odbudowanych domów zastajemy ob. Eimlię Łęgowską, wdowę po żołnierzu poległym pod Warszawą w 1939 r. Łęgowska pochodzi z Kowalewa (pow. Wąbrzeźno).

— Zostałam z ośmiorgiem dzieci, — mówi osadniczka. — Wychowałam wszystkie, choć pod okupacją niemiecką żyłam w okropnych warunkach. Czworo dzieci już się usamodzielniło. Tu przyjechałam z czterema synami. Najmłodszy, 13-letni, chodzi do szkoły w Jurkach. Najstarszy — 20-letni, wyszedł w pole orać ugory.

Gospodyni, jak na 49 lat, wygląda zdrowo i czerstwo. W ręku trzyma pędzel malarski. Spółdzielnia Budownictwa Wiejskiego przeprowadza tylko remonty generalne. Mieszkania odnawiają osadnicy sami. Łęgowska już wymalowała swoje dwa pokoje i kuchnię.

— Przyjechaliśmy tu wagonem dostarczonym przez PUR — opowiada w dalszym ciągu ob. Łęgowska. Jesteśmy tu dopiero dwa tygodnie, ale czujemy się zupełnie „jak na swojem". Za uzyskaną pożyczkę 100 tys. zł. kupiłam konia. Dostałam 3 tys. zł. na pierwsze potrzeby i mam jeszcze dostać 4 metry mąki, jako zapomogę bezzwrotną.

Starsi chłopcy orzą ziemię, młodsi pomagają w urządzaniu się. Wywaliliśmy kupę śmieci poniemieckich z pod daszy, teraz będziemy porządkować piwnice.

W drugiej zagrodzie nie zastajemy nikogo, widocznie wszyscy wyszli w pole. W trzeciej krząta się młoda panienka. Jest to 17-letnia Zofia Szymańska. Ojciec Antoni z matką pojechał do Olecka po sprawunki. Pięcioro młodszych dzieci jest w szkole. Ośmioosobowa rodzina przesiedliła się z Miastkowa, gdzie nie mogli wyżyć z małego gospodarstwa. Tu mają otrzymać 9 ha ziemi. Przywieźli ze sobą dwie krowy i tyleż świń. Konia kupili za pożyczone 100 tys. zł. z Państwowego Banku Rolnego.

PIĘĆ LAT CZEKAŁA NA TAKĄ CHWILĘ

W dalszych domach mieszkają jeszcze dwie rodziny, z Kowalewa oraz kilka rodzin z innych terenów kraju. Przy jednej z zagród spotykamy Leokadię Ciechacką, porządkującą zachwaszczony ogródek. Krok w krok za nią drepcze jak piesek, biała świnka.

— Jedną ją mamy, — zwierza się gospodyni, — ale będzie więcej, bo jest już prośna. Ciechacka przybyła do wsi wraz z mężem i szwagrem. Brat męża orze ugory w pobliżu zabudowań gospodarskich.

Albin Ciechacki orze parą koni. Jeden — własny, kupiony za udzieloną pożyczkę, drugi pożyczony od sąsiada.

— Ziemia jest dobra, — mówi — ale twarda. Nie dziwota, pięć lat leżała odłogiem i czekała na taką chwilę.

Do towarzyszącego nam architekta, Ciechacka ma żal.

— Zimno już nocami, — powiada, — a szyb w oknach ciągle nie mamy. We wnątrz budynku brak drzwi. Kiedyż to będzie?...

Architekt zapewnia, że wszystko zostanie wykonane w ciągu nadchodzącego tygodnia.

Wieś Doliwy leży w pięknej okolicy, jednak, jak okiem sięgnąć, dokoła widać ziemię pokrytą zrudziałą trawą. Pięć lat grunty leżały odłogiem, aż wreszcie doczekały się oraczy.

Nowi osadnicy, choć przybyli z różnych stron, cieszą się, że mają dobrych sąsiadów. Wszyscy są uczynni i grzeczni, wszyscy pracują od świtu do nocy, choć jeszcze nie dokonano pomiarów gruntów, a i obiecane ziarno na siew jakoś nie nadchodzi...

ROMAN KWIATKOWSKI

Kronika teatralna

W Teatrze Kameralnym we Wrocławiu odbyła się premiera widowiska pt. „Listy Chopina" w opracowaniu Karola Stromengera i reżyserii Marii Wiercińskiej.

*

Zespół artystyczny Państw. Teatru Polskiego w Szczecinie, liczący 43 osoby, przystąpił już do pracy. Obecnie grana jest sztuka „Seans" Cowarda. Najbliższą premierą będzie sztuka radziecka „Bajka" Świetłowa. Sztukę tę zgłosił teatr szczeciński na ogólnopolski konkurs sztuk rosyjskich i radzieckich.

*

Teatr „Studio" (dawniej Kameralny PTŻ) w Poznaniu rozpoczął nowy sezon „Jubileuszem" Czechowa i dwuaktową przeróbką powieści T. T. Jeża „Szandor Kowacz".

*

W Gdyni odbyła się druga w tym sezonie premiera w Teatrze „Wybrzeże". Zaprezentowano nową, twórczą inscenizację fredrowskiej „Zemsty".

*

Państwowy Teatr Powszechny w Łodzi otworzył sezon, wystawiając komedię Michała Bałuckiego „Klub Kawalerów".

*

Krakowski Teatr Rapsodyczny przygotowuje na otwarcie sezonu nową inscenizację „Beniowskiego" J. Słowackiego. W najbliższym czasie projektowane jest wprowadzenie poranków poetyckich. W październikowym festiwalu sztuk rosyjskich i radzieckich Teatr Rapsodyczny weźmie udział, wystawiając „Eugeniusza Onieginа". Na zakończenie roku Mickiewiczowskiego i Puszkinowskiego Teatr przygotowuje oryginalne widowisko pt. „Mickiewicz - Puszkin".

*

W Teatrze Muzycznym w Lublinie odbyła się premiera operetki pt. „Piękna Helena" — Offenbaha, z Artemską i Gierasińskim w rolach głównych.

*

Państwowy Teatr Młodego Widza w Krakowie rozpoczął nowy sezon premierą komedii K. Isajewa i A. Galicza pt. „Tu mówi Tajmyr", w reżyserii Z. Chmielewskiego.

Konkurs na pieśń solową do tekstów Al. Puszkina

Komitet Uczczenia 150-letniej Rocznicy Urodzin Al. Puszkina wraz ze Zw. Kompozytorów Polskich rozpisał konkurs zamknięty na pieśń solową z towarzyszeniem fortepianu lub kilku dowolnie obranych instrumentów do polskiego tłumaczenia tekstu A. Puszkina.

Ustalono następujące nagrody: I— 120.000 zł, II — 100.000 zł, III — 80.000 zł, oraz wyróżnienie w wysokości 40.000 zł. Termin nadsyłania prac upływa 1.XII. br. Ogłoszenie wyników nastąpi w ciągu grudnia bieżącego roku.

Do udziału w konkursie zaproszono najwybitniejszych polskich kompozytorów.

Irena Krzy ka

NIEŚMIERTELNY BALZAK

Zbliża się rok balzakowski — stulecie śmierci genialnego pisarza— i świat przygotowuje się do należytego uczczenia tej rocznicy. Komunistyczny miesięcznik francuski „Europe" wpadł na dobry pomysł rozpisania ankiety wśród pisarzy i krytyków wszystkich krajów z pytaniem czy istnieją tam przekłady Balzaka, czy pisarz ten jest czytany, które dzieła najbardziej, czy pojawiają się nowe wydania? Otrzymałam również tę ankietę i odpowiadam na nią z dumą, Polska jest bowiem uprzywilejowanym krajem, jeżeli chodzi o Balzaka, dzięki gigantycznemu trudowi Boya - Żeleńskiego. Posiadamy po polsku całego prawie tytana, z wyjątkiem dzieł mniej ważnych, które mogą interesować tylko historyków literatury. Całego Balzaka? Niewiele narodów może się tym pochlubić. Inna sprawa, że w zniszczeniu okupacyjnym kraju ucierpiał też polski Balzak. Próżno by się teraz chciało skompletować całość. Przekłady Boya stanowią teraz rzadkość księgarską. Na szczęście rozpoczęto wznowienia. I już powoli nasze półki biblioteczne poczynają się przyozdabiać nowymi edycjami. Wielka tylko szkoda, nie odżałowana, że wydawnictwo podjęły różne firmy, że wobec tego szata zewnętrzna tych książek nie zostanie ujednolicona, że wielkie marzenie życia Boya: aby cała jego „Biblioteka" stanowiła graficzną i edytorską całość, nie zostanie urzeczywistnione. Jak wiadomo, Boy ostatnie lata swego życia i wszystkie pieniądze, jakimi rozporządzał, przeznaczył właśnie na ostateczne i jednolite wydanie swoich przekładów. Borykał się z niezliczonymi trudnościami, zabrnął w długi i w rezultacie wojna przerwała to iście balzakowskie borykanie się pisarza. Niestety, zarówno jego pamięci, jak wadze dzieła uczyniono wielką krzywdę.

Ale nie o Boyu chciałam w tym artykule mówić, tylko skoro ankieta „Europe" przypomniała mi mego ulubionego pisarza, pragnę parę słów powiedzieć o jednym z najosobliwszych jego dzieł, które na szczęście ukazało się w nowym, powojennym wydaniu, o „Eugenii Grandet".

Jak wiadomo, Balzak jest jednym z najpopularniejszych autorów w Związku Radzieckim. Nic dziwnego. Nikt z pisarzy nie zdemaskował tak kapitalizmu, jak on. Siła geniuszu przeczuła absurd i rozkład świata, którego motorem był pieniądz, wówczas gdy wielu najbystrzejszych widziało w owym czasie siłę i rozkwit. „Eugenia Grandet" jest niejako indywidualnym, psychologicznym odpowiednikiem nonsensu palenia kawy i zboża, jest wykładnikiem ciężaru złota, które dławiło świat wijący się jednocześnie w konwulsjach nędzy. Jest okrutną apoteozą absurdu, zawartego w pojęciach: „Wielka własność" i „posiadanie", jest symbolem sprzeczności, jakie szarpią wówczas potężny, dziś ginący ustrój. A jednocześnie jest sobie po prostu historią młodej, nieszczęśliwej dziewczyny. Jak się te rzeczy splatają ze sobą, jak na przestrzeni prowincjonalnego, mieszczańskiego domu rozegrać się mogą sprawy, będące jednocześnie skromną tragedią serca i rentgenowskim prześwietleniem organizmu społecznego — to jest tajemnica Balzaka, której nikt przed nim, ani nikt po nim w takiej mierze nie posiadał.

Żałosna historia Eugenii to jedna warstwa powieści. Romantyczne rozdarcia i ściśnięcia serca, opar dozgonnej dziewczęcej melancholii, to tylko mgiełka sentymentalna, która unosi się nad książką. Patrzcie, dotykamy stopami stałego lądu. Grunt mocny, twardy, spiekły. To spiekota namiętności, może obłędu. Osobliwej namiętności, coraz mniej dziś zrozumiałej. Szczególnego obłędu.

Istotnym bohaterem powieści, jest jak w większości dzieł Balzaka, pieniądz. Pieniądz ma w sobie coś z bakcyla. Powoduje niebezpieczną chorobę psychiczną, zwaną skąpstwem, chorobę niebezpieczną, a nawet śmiertelną — dla otoczenia. Z samego „chorego" w krótkim czasie czyni żałosnego kalekę. Pożywką dla tej groźnej bakterii jest wszelka większa własność, wszystko, co jest posiadaniem. W społeczeństwie burżuazyjnym bywają ludzie najzdrowsi, najnormalniejsi, aż do chwili, kiedy pieniądz z przepełnionego portfelu zaczyna przesiąkać im w krew. Destrukcyjna siła pieniądza może zniszczyć najodporniejszy organizm. W krajach kapitalistycznych ta „choroba" ma charakter epidemiczny.

Psychopatologicznym studium skąpstwa i rozkładowej siły majątku jest właśnie „Eugenia Grandet". Istnieją dwa typy skąpców: zdobywczy i bierny. Bierny bywa tylko maniakiem, zdobywczy jest drapieżcą. Stary Grandet, koło którego w większej mierze niż koło jego córki kręci się akcja powieści, należy do tej właśnie kategorii. Jego spryt do interesów, jego podstępność, dar przewidywania, chytrość graniczą niemal z geniuszem strategicznym. Ubogi zrazu bednarz trzęsie w końcu całym miastem, pożera grunta, lasy, winnice i domy, przetwarza je na złoto. Ten pionier kapitalizmu w nawpół feudalnym miasteczku staje się postacią niemal legendarną. Wyobrażam sobie, jak blisko jest Amerykanom ten typ. Dla nas za to ileż posiada złowieszczej wymowy! Pełen rozmachu zdobywca majątku ,szybko degeneruje psychicznie. Dotknięty wstrętną chorobą skąpstwa, którą Balzak analizuje bezlitośnie, staje się odrażający i absurdalny. Nonsens tej ułomności duszy wyraża się w niewspółmierności między wyrzeczeniem się radości życia a zaoszczędzoną sumą, pojawia się zaś najczęściej w późnym wieku, kiedy jest najmniej celowe i kiedy służy tylko nagromadzeniu bogactw dla nieznajomych często spadkobierców. Jest to jakiś opaczny altruizm i lubią sobie nim mydlić oczy skąpcy: „Dostaniesz po mojej śmierci" — mówią z niepojętą błogością. „Ale za mego życia męcz się i zdychaj" — dodają w myślach z satysfakcją. Stary Grandet niweczy miłość i młodość córki, posyła młodziutkiego siostrzeńca na zagładę, przyprawia żonę o śmierć, z obłąkanym przekonaniem, że czyni to dla ich dobra. Obłęd takich ludzi wzmaga się wraz z ilością pieniędzy. Jedyne lekarstwo to zabrać im wszystko. Trzeźwieją, kiedy tracą.

Stary Grandet zdycha nędznie na workach z pieniędzmi, niby symbol ustroju, którego był tak wymownym i zdobywczym reprezentantem, ustroju, dławiącego się w skurczach kryzysu własną produkcją, nie umiejącego (i nie chcącego) tego bogactwa zużyć dla szczęścia ludzkości.

Balzak jest pisarzem wiecznie młodym. Jego książki były ulubioną lekturą Marksa, który pierwszy odkrył właściwą, socjologiczną wagę jego dzieła. Dojrzał w nim to, czego nie rozumieli współcześni. Analizę struktury kapitalistycznego świata. I my dziś możemy, śladem tego genialnego literackiego chirurga robić tego świata selekcję, uczyć się na nim anatomii i patologii kapitalizmu, a jednocześnie zbogacać swoją wiedzę o świecie o nie zapomnianą galerię postaci, które nic dotąd nie utraciły ze swej wymowy ludzkiej. Z wyjątkiem kobiet: i to nie wszystkich. Ale to już inna sprawa.

Gdybyż tylko wydawcy chcieli nam dać całego, przełożonego przez Boya, Balzaka!

40-lecie istnienia polskiego gimnazjum w Czechosłowacji

Z okazji obchodu jubileuszu 40-lecia istnienia najstarszego gimnazjum polskiego w Czechosłowacji, założonego w Orłowej przez Macierz Szkolną Śląska Cieszyńskiego, wydana została księga pamiątkowa, w której między in. pomieszczono życiorysy trzech wybitnych działaczy: dyr. Feliksa Piotra, Dr Wacława Olszaka i Dr. Jana Buzka. Wszyscy oni zostali w okresie wojny zamordowani przez hitlerowców.

W trzecim dniu zjazdu absolwentów najstarszej polskiej placówki oświatowej w Czechosłowacji gimnazjum realnego w Orłowej, obchodzącej jubileusz 40-lecia swego istnienia, liczni byli wychowankowie tego gimnazjum przybyli tu z Polski, udali się do Żywocie, gdzie przy pomniku pomordowanych przez gestapo Polaków i Czechów, złożyli wieniec, oddając hołd pamięci ofiarom terroru hitlerowskiego.

Z kolei delegacja byłych wychowanków gimnazjum orłowskiego udała się na miejsce tragicznej katastrofy lotników kpt. Żwirki i inż. Wigury, zapoznając się ze stanem prac budowy pomnika, jaki stawia bohaterskim lotnikom społeczeństwo polskie i czeskie.

Gospodarka i finanse

Polska Izba Handlu Zagranicznego

DEKRETEM Rady Ministrów z dnia 21 września rb., zatwierdzonym następnie 28.IX. rb. przez Radę Państwa, utworzona została Polska Izba Handlu Zagranicznego, nad którą nadzór sprawuje minister handlu zagranicznego. Zadaniem Izby jest rozwijanie i umocnienie stosunków gospodarczych Polski z zagranicą.

Utworzenie Izby Handlu Zagranicznego podyktowane zostało dążeniem do dalszego rozszerzenia i usprawnienia naszej wymiany towarowej z zagranicą.

Mimo, że obroty zagraniczne przekroczyły już w 1948 r. poziom przedwojenny, min. H. Minc wykazał na Kongresie Zjednoczeniowym kilka istotnych braków naszego handlu zagranicznego. Należą do nich: „niedostateczna zaciętość w walce o zwiększenie eksportu, powolność w nawiązywaniu stosunków z rynkami zamorskimi oraz biurokratyczne i powolne załatwianie transakcji handlowych".

Podstawę do usunięcia tych mankamentów stworzyła dokonana już reorganizacja aparatu handlu zagranicznego, która wyraziła się przede wszystkim w powołaniu do życia odrębnego ministerstwa. Jednym z ogniw nowego aparatu jest nowoutworzona Izba Handlu Zagranicznego.

Do zakresu działania Izby należy przede wszystkim nawiązywanie i utrzymywanie stosunków z międzynarodowymi i zagranicznymi organizacjami i instytucjami, zajmującymi się zagadnieniami handlu zagranicznego. Izba badać będzie wszystkie przejawy życia gospodarczego zagranicą i opracowywać materiały, mające znaczenie dla rozwoju zewnętrznych stosunków handlowych oraz sporządzać, na użytek władz i przedsiębiorstw krajowych, sprawozdania o zagranicznych stosunkach gospodarczych. Ponadto Izba prowadzić będzie ewidencję światowych cen towarów i składać władzom centralnym wnioski i informacje w sprawach związanych z handlem zagranicznym, jak również udzielać na żądanie władz centralnych opinii o projektach aktów prawodawczych i umów.

Izba Handlu Zagranicznego wykonywać będzie wszystkie czynności izb przemysłowo - handlowych oraz izb handlowych na zasadzie umów pomiędzy rządem polskim i kontrahentami polskimi, a państwami lub kontrahentami obcymi. W szczególności Izba wydawać będzie zaświadczenia o polskim pochodzeniu towarów eksportowych, legalizować faktury, wydawać polskim organizacjom i przedsiębiorstwom handlu zagranicznego certyfikaty, świadectwa i zaświadczenia do wykonywanych przez nie funkcji, obrotów i innych okoliczności istotnych dla stosunków handlowych z zagranicą.

Do zakresu działania Izby należeć będzie także udzielanie zagranicznym organizacjom i przedsiębiorstwom informacji dotyczącej polskiego handlu zagranicznego oraz zjednywanie rynków zagranicznych dla eksportu polskiego, zarówno za pomocą wydawnictw, ogłoszeń itp., jak też — przez urządzanie wystaw i targów międzynarodowych w Polsce i organizowanie udziału wytwórczości polskiej w wystawach i targach zagranicą.

Izba posiadać będzie specjalnych ekspertów dla towaroznawstwa, techniki, transportu, ubezpieczeń i językoznawstwa w zakresie pozostającym w związku z handlem zagranicznym. Zadaniem Izby będzie również czuwanie nad działalnością przedsiębiorstw, trudniących się w Polsce zastępstwem stron przy odbiorze i zdawaniu towarów oraz przy stwierdzaniu opakowania, wagi, ilości i jakości.

Przy Izbie zostanie powołane na zasadzie odrębnego regulaminu Kolegium Arbitrów do rozstrzygania sporów, wynikłych w związku ze stosunkami handlowymi albo transportem między stronami polskimi a zagranicznymi, a poddanych umownie orzecznictwu tego Kolegium.

Zagranicą Izba wykonywać będzie zlecone jej, przez krajowe organizacje gospodarcze lub przedsiębiorstwa, czynności w sprawach patentowych oraz w sprawach wzorów i znaków towarowych.

W skład Izby wchodzą członkowie zwyczajni, honorowi i korespondenci. Członkami zwyczajnymi są: przedsiębiorstwa handlu zagranicznego w kraju, posiadające uprawnienia importowe i eksportowe wydane przez min. handlu zagranicznego, Narodowy Bank Polski, Bank Handlu Zagranicznego, PZUW i Towarzystwo Reasekuracyjne „WARTA", polskie przedsiębiorstwa żeglugi morskiej, portowe i transportu międzynarodowego oraz Zrzeszenie Eksporterów i Importerów w Polsce. Inne instytucje lub przedsiębiorstwa krajowe mogą się stać członkami zwyczajnymi na podstawie decyzji Prezydium Izby. Członków honorowych wybiera ogólne zebranie Izby spośród osób, które położyły duże zasługi dla polskiego handlu zagranicznego. Członków - korespondentów wybiera Rada Izby spośród krajowych lub zagranicznych osób prawnych i fizycznych, które zgłosiły gotowość udzielania Izbie pomocy w spełnianiu jej zadań.

Władzami Izby są: Ogólne Zebranie, Rada, Prezes, oraz Komisja Rewizyjna. W ogólnym zebraniu biorą udział: przedstawiciele przewodniczącego PKPG oraz ministrów wskazanych w statucie, Prezes Izby i inni członkowie Prezydium, członkowie zwyczajni lub ich przedstawiciele oraz członkowie honorowi. Rada Izby składa się z 15 członków wybieranych przez ogólne zebranie na okres jednego roku, spośród członków zwyczajnych. Prezydium Rady składa się z prezesa, wiceprezesa i dwóch zastępców. Prezesa Rady mianuje i odwołuje prezes Rady Ministrów na wniosek ministra handlu zagranicznego. Innych członków Prezydium wybiera i odwołuje ogólne zebranie. W posiedzeniach i pracach Prezydium Izby uczestniczą delegaci wyznaczeni przez przewodniczącego PKPG oraz ministrów: handlu zagranicznego, spraw zagranicznych, żeglugi i komunikacji.

Z chwilą ogłoszenia dekretu o utworzeniu Polskiej Izby Handlu Zagranicznego wyłącza się z zakresu działania izb przemysłowo-handlowych wszelkie sprawy dotyczące handlu zagranicznego.

(h. b.)

Doniosła uchwała inżynierów i techników w Łodzi

W Stowarzyszeniu Inżynierów i Techników Przemysłu Włókienniczego w Łodzi odbyło się zebranie inżynierów i techników sekcji tkackiej Stowarzyszenia, poświęcone omówieniu roli inteligencji technicznej w walce o utrwalenie pokoju. Zgromadzeni uchwalili rezolucję, w której stwierdzają m. in.:

„W odpowiedzi na zakusy imperialistów anglo - amerykańskich, inżynierowie i technicy tkaccy postanawiają wzmocnić siły międzynarodowego obozu pokoju przez przyczynienie się swą pracą do przedterminowego wykonania planu rocznego i planu trzyletniego. W tym celu aparat techniczny fabryk włókienniczych podniesie wydajność pracy w dziedzinie jakości i ilości produkcji przez masowe przystępowanie do indywidualnego współzawodnictwa pracy między inteligencją techniczną".

W związku z powyższą uchwałą, wszyscy obecni inżynierowie i technicy podpisali deklarację o przystąpieniu do współzawodnictwa pracy.

Pierwsza w Polsce kobieta — motorniczy

Ostatnio ukończyła we Wrocławiu kurs szkoleniowy dla motorniczych tramwajów Wanda Rykauer, która dotychczas pracowała w Miejskich Zakładach Komunikacyjnych jako konduktorka.

Po ukończeniu kursu dla motorniczych z wynikiem dodatnim, ob. Rykauer jako pierwsza w Polsce kobieta rozpoczęła pracę w charakterze motorniczego tramwaju.

Obecnie na nowym kursie dla motorniczych zorganizowanym przez MZK., szkolą się dwie dalsze kobiety Turczyńska i Stańczyk.

200 proc. planu osiągnął maj. Domanice

Majątek PGR Domanice w powiecie świdnickim dokonał już omłotów pszenicy elitarnej zbierając z 1 ha 29 q wyborowego ziarna siewnego. Jest to o 100 proc. więcej niż planowano.

Morze i Wybrzeże

Dnia 26 ub. m. elewator portu gdyńskiego przeładował pierwszą ponadplanową tonę eksportowego zboża. Tona ta została przeładowana na grecki tatek „Georgios". Jednocześnie w porcie gdańskim, tego samego dnia przeładowano na grecki statek „Iyras" ostatnią tonę zboża z zaplanowanego na br. przeładunku tego towaru.

Sądząc po dotychczasowym tempie przeładunku zboża, pracownicy elewatorów będą mogli przekroczyć do końca br. plan na 1949 r. o 70 proc. Na najwyższe uznanie zasługuje ofiarna, sprawna i nadzwyczaj wydajna praca pracowników elewatorów.

✤

Przed wojną przez port kołobrzeski przechodziły znaczne ładunki drobnicy, szczególnie zbóż. Podczas wojny urządzenia do przeładunku zbóż i elewatory zostały zniszczone.

Od szeregu miesięcy prowadzi się tutaj prace związane z odbudową elewatorów, z których dwa zostały oddane do użytku; przy trzecim odbywają się jeszcze prace remontowe.

✤

Małe porty Pomorza Zachodniego przez 9 lat nie były pogłębiane, na skutek czego głębokość poszczególnych torów wodnych i kanałów znacznie się zmniejszyła. Polskie władze morskie opracowały szczegółowe plany właściwego pogłębienia wszystkich tych portów, a więc przede wszystkim Kołobrzegu, Darłowa i Ustki.

Wykonanie prac pogłębiarskich w Kołobrzegu jest bardzo trudne i kosztowne. Wykonanie tej pracy w Kołobrzegu kosztuje 4—5 razy więcej niż w innych portach, a to z tej przyczyny, że na dnie portu w Kołobrzegu znajduje się duża ilość gruzu itp. Duże prace pogłębiarskie prowadzi się w Ustce, gdzie dotychczas wydobyto 100 tys. metrów sześciennych ziemi.

✤

Rybacy Obwodu Wolin zameldowali ostatnio o wykonaniu rocznego planu połowów. Jest to pierwszy rybacki obwód, który zbiorowo wykonał całość rocznego planu.

Rybacy ci zobowiązali się złowić dodatkowo 120 ton. Gratulacje nadesłali minister Rapacki i dyr. Departamentu Rybołóstwa Morskiego ob. Kuleszyński. Serdeczne życzenia wykonawcom planu złożyli rybacy obwodów sąsiednich i Morski Urząd Rybacki ze Szczecina.

✤

Dwa zespoły murarskie podjęły budowę magazynu materiałowego na terenie Stoczni Rybackiej w Gdyni systemem szybkościowym. Budynek ten będzie posiadał kubaturę 700 m sześć.

Pierwszy zespół składa się z Wiktora Kaszuby, Feliksa Potraca i Leona Kobieli. W skład drugiego zespołu wchodzą: Jan Bodzenten. Józef Potrac i Jan Dunst.

✤

Na terenie Zalewu Szczecińskiego znaleziono przeszło 20 wraków, które utrudniają prace rybakom i niszczą im sprzęt.

Wszystkie te wraki zostały oznaczone przez odpowiednie pławy, a w najbliższej przyszłości specjalna ekipa wyposażona w dźwig pływający rozpoczyna ich wydobywanie.

Wśród leżących na dnie wraków znajduje się m. in. niemiecka łódź podwodna, amerykańska superforteca, holownik.

PKO w sierpniu

Obroty czekowe osiągnęły w sierpniu rb. 242.392,2 mil. złotych przy 3.586.926 pozycjach. Obrót bezgotówkowy osiągnął sumę 207.095,4 mil. złotych.

W Dziale Oszczędnościowym ilość książeczek oszczędnościowych wzrosła o 3,5 proc. zamykając stan wkładów sumą 985 mil. złotych na 121.388 książeczek oszczędnościowych. W pierwszych dniach września wkłady oszczędnościowe przekroczyły miliard złotych.

Do popularyzacji książeczek oszczędnościowych PKO w znacznej mierze przyczyniła się akcja nagradzania nimi przodowników pracy.

Kasy Pracownicze

Dekretem o reformie bankowej z dnia 25.X. 1948 r. PKO został zlecony nadzór nad Pracowniczymi Kasami Spółdzielczymi, które w myśl dekretu ulegną przekształceniu, bądź likwidacji. W lutym 1949 r. zlecono również PKO nadzór w zakresie finansowym nad Pracowniczymi Kasami Zapomogowo - Pożyczkowymi, działającymi przy poszczególnych zakładach pracy. Na dzień 1.IX. rb. zostało zarejestrowanych 3.351 Kas Pracowniczych Zapomogowo - Pożyczkowych

Ścisła współpraca między NOT i SIA

W ciągu sierpnia i września br. odbyło się w Warszawie i w Pradze Czeskiej szereg konferencji między delegatami Naczelnej Organizacji Technicznej i organizacją inżynierów i techników czechosłowackich SIA. Konferencje te miały na celu zacieśnienie kontaktów między organizacjami technicznymi obu krajów i realizację wzajemnej współpracy świata technicznego Polski i Czechosłowacji.

W wyniku narad postanowiono, że delegacja polska weźmie udział w Zjeździe inżynierów i techników czechosłowackich, który odbędzie się w Brnie, stolicy Moraw, w pierwszych dniach listopada br.

Zjazd w Brnie będzie zjazdem połączeniowym wszystkich organizacji technicznych czechosłowackich, a ponadto będzie poświęcony sprawom realizacji czechosłowackiego planu pięcioletniego, ze specjalnym uwzględnieniem ciężkiego przemysłu maszynowego i budownictwa. Ze strony polskiej zgłoszono na ten zjazd kilka referatów zasadniczych, omawiających między innymi powiązanie pięcioletniego planu czechosłowackiego, z sześcio-letnim planem gospodarczym polskim.

W ramach Zjazdu zostanie zorganizowana wystawa „Książki Technicznej Polskiej", która odwiedzi szereg ośrodków przemysłowych Czechosłowacji, a następnie w ramach obrad omówiono sprawy wymiany czasopism i wszelkich wydawnictw technicznych, co ułatwi zorientowanie inżynierów i techników obu krajów we wszelkich wydawnictwach technicznych, ukazujących się na terenach Polski i Czechosłowacji.

Przedyskutowano także sprawę koordynacji planów wydawniczych książki technicznej w obu krajach oraz postanowiono zorganizować szereg wycieczek technicznych wymiennych, między NOT i SIA. W związku z tym, w roku przyszłym NOT przewiduje organizację kilkunastu branżowych wycieczek technicznych do Czechosłowacji. Postanowiono także zorganizować w bieżącym roku szereg wymiennych prelekcji branżowych z każdej strony, które zostaną wygłoszone w większych ośrodkach przemysłowych Polski i Czechosłowacji.

Do wykazu powyższych prac, mających na celu wzajemne zacieśnienie kontaktów między inżynierami i technikami Polski i Czechosłowacji dodać jeszcze należy ścisłą współpracę NOT i SIA na terenie zagranicznym, gdzie delegaci świata technicznego obu narodów biorą czynny udział w imprezach o charakterze międzynarodowym jak zjazdy, kongresy itp. Najlepszym dowodem tej ścisłej współpracy jest fakt, że np. na Kongresie Technicznym w Kairze w kwietniu br. delegacja NOT oficjalnie reprezentowała Organizacje Techniczne Czechosłowacji, których delegatom odmówiono wydania wjazdowych wiz egipskich.

W dniu 27 ub.m. opuściła Warszawę liczna wycieczka techniczna członków NOT, udająca się do Pragi, Pilzna i szeregu innych miejscowości przemysłowych w Czechosłowacji.

Z całego kraju

Rolnictwo i hodowla

W województwie krakowskim dobiega końca kontraktowanie trzody chlewnej na pierwszy kwartał 1950 roku. Powiaty: olkuski, limanowski, nowosądecki i nowotarski przekroczyły już plan kontraktacji. Na ukończeniu jest zawieranie umów na dostawę trzody w pierwszym kwartale roku przyszłego w pow. bialskim, chrzanowskim, miechowskim, żywieckim i wadowickim.

W październiku rozpocznie się kontraktacja trzody na drugi kwartał 1950 r. Plan przewiduje dla województwa krakowskiego zakontraktowanie na ten okres 24.800 sztuk trzody słoninowo - mięsnej. Ponadto bekoniarnia w Tarnowie przeprowadza kontraktację trzody bekonowej na terenie powiatów: brzeskiego, tarnowskiego i dąbrowsko - tarnowskiego.

✤

W Krakowie odbył się, zorganizowany przez pow. referat rolnictwa i ref. rol., pierwszy po wojnie pokaz hodowlany bydła i trzody chlewnej z pow. krakowskiego i Krakowa.

Na pokaz przyprowadzono 34 rasowe buhaje i 13 knurów przeważnie z drobnych i średnich gospodarstw chłopskich. Przodującym hodowcom komisja przyznała premie pieniężne na ogólną sumę 350 tys. złotych.

✤

Do 24 września br. wykonano w majątkach PGR okręgu pomorskiego plan zasiewów żyta w 84 proc., pszenicy w 72 proc. Zakończono już siew rzepaku ozimego i jęczmienia ozimego.

Robotnicy tych gospodarstw przystąpili masowo do współzawodnictwa pracy. Szczególnie duży wkład dali traktorzyści, którzy pracując intensywnie przy dokonywaniu podorywek i orek przyśpieszyli zasiewy.

Spółdzielczość

W okresie 8 miesięcy br. ilość sklepów Gliwickiej Spółdzielni Spożywców wzrosła z 146 do 174. Przy sklepach gliwickich spółdzielni spożywców czynnych jest obecnie 127 komitetów członkowskich, których członkowie ściśle współpracują w pracach gospodarczych i organizacyjnych spółdzielni, żywo interesując się gospodarką poszczególnych sklepów.

Sieć gospód i stołówek przy zakładach pracy powiększyła się o dalsze 14 placówek. Wzrosły również obroty spółdzielni o 175 mil. zł. miesięcznie, osiągając w sierpniu 432 mil. zł. Do końca br. uruchomionych zostanie dalszych 49 sklepów oraz 11 gospód, przy czym szczególną uwagę zwraca się na pełne zaspokojenie potrzeb osiedli robotniczych i usprawnienie zbiorowego żywienia świata pracy.

✤

We wrześniu br. Spółdz. Zakłady Mleczarskie we Wrocławiu rozprowadzały ponad 42 tys. litrów mleka dziennie, z czego połowę za pośrednictwem własnych punktów dystrybucyjnych, reszta poprzez sklepy PPS i PDT. W porównaniu z czerwcem br. stanowi to wzrost zaopatrzenia o ponad 7 tys. litrów.

Spółdzielcze zakłady mleczarskie zapowiadają w najbliższym czasie wprowadzenie dostawy mleka butelkowego do mieszkań.

✤

Do przodujących spółdzielni w pow. zamojskim należy gminna spółdzielnia w Starym Zamościu. Do największych jej osiągnięć należy praca ośrodka maszynowego, który w jesiennej akcji siewnej i zbiorze ziemniaków obsłużył około 600 gospodarstw chłopów mało i średniorolnych siewnikami i kopaczkami. Przodujące miejsce zajmuje również spółdzielnia w skupie zboża przez wykonanie planu na sierpień w 200 proc. i przedterminowe wykonanie planu na wrzesień.

Plan kontraktacji tuczników na pierwszy kwartał 1950 roku spółdzielnia wykonała w 130 proc. Przodujące miejsce w kontraktacji uzyskali mieszkańcy gromady Chomęciska Duże, wykonując 150 proc. planu. Plan skupu jaj wykonano w 130 proc. Rozpoczęto również skup drobiu i ziemniaków.

Budownictwo

W osiedlu górniczym „Koszutka" w Katowicach rozpoczęto budowę pierwszych na Śląsku „szybkościowców". Prace te wykonują 4 brygady murarskie oraz 1 brygada zbrojarzy i cieśli.

Osiedle górnicze „Koszutka" w Katowicach posiadać będzie ogółem 19 bloków mieszkalnych o kubaturze około 80.000 m. sześc. W chwili obecnej w stadium prac wykończeniowych znajduje się 96 mieszkań 3-izbowych.

W roku przyszłym przewiduje się oddanie do użytku wszystkich obiektów mieszkalnych w osiedlu, które posiadać będzie 228 mieszkań, przedszkole, pralnie, zieleńce i drogi o twardej nawierzchni.

Współzawodnictwo

We współzawodnictwie zespołowym robotników PGR woj. łódzkiego wyróżniły się ostatnio grupy robocze z majątków: Wilewice pow. łowickiego oraz Leśna, Strzegocin i Koryta, pow. łęczyckiego. Grupy te osiągają w bieżącej akcji siewnej i wykopkowej od 140—180 proc. normy.

Miano najlepszych zespołów PGR woj. łódzkiego dzierżą w chwili obecnej zespoły: Moszczenica w pow. piotrkowskim i Leszno w pow. łęczyckim. Zespoły te jedne z pierwszych w woj. łódzkim zakończyły kampanię siewną.

✤

W związku z zakończeniem na Lubelszczyźnie akcji wylęgowej dokonano podsumowania wyników współzawodnictwa pracy, do którego stanęło 10 zakładów wylęgowych.

Współzawodnictwo polegało na osiągnięciu jak najwyższego procentu kurcząt przy wylęganiu i na maksymalnym wykorzystaniu aparatów wylęgowych.

Pierwsze miejsce we współzawodnictwie osiągnął zakład wylęgowy w Puławach, uzyskując 76 proc. wylęgu, wykorzystując przy tym aparaty w 202 procentach, drugie miejsce — Tomaszów (72 proc. wylęgu, 193 proc. wykorzystania aparatów), trzecie — Lublin (67 proc. wylęgu, 157 proc. wykorzystania aparatów).

Wyróżnionym zakładom przyznano premie pieniężne.

Nowe specyfiki farmaceutyczne

Władze gospodarcze Polski Ludowej położyły duży nacisk na rozszerzenie produkcji przemysłu farmaceutycznego. Coraz częściej spotykamy na rynku nieprodukowane dotąd w Polsce, jakościowo cenne leki, wytwarzane obecnie przez państwowy przemysł farmaceutyczny.

Ostatnio Zjednoczone Zakłady Przemysłu Farmaceutycznego uruchomiły szereg nowych produkcji. I tak w Wytwórni Nr. 7 ruszyła produkcja tabletek Dovera, które stanowią środek wykrztuśny i uspokajający. W tejże wytwórni zaczęto produkować tytoń przeciw astmatyczny tzw. „Astmosan tytoń". Jest to mieszanka ziołowo - tytoniowa, drobno pokrajana, którą można palić jako papierosy w bibułce lub jako tytoń w fajce. Również rozpoczęto tu produkcję Calcium gluconatum w granulkach białych, o słodkim smaku, stosowanego w terapii wapniowej.

W wytwórni Nr. 2 uruchomiono produkcję acetarsolu w tabletkach, który stosowany jest przeciw czerwonce, zimnicy, kile wrodzonej i in. Rozpoczęto również produkować evipan-natrium, środek nasenny, krótkotrwały, w ampułkach o zawartości 1 g.

Produkcja tych medykamentów jeszcze nie jest wprawdzie wielka (zaledwie setki kilogramów) i nie nasyci rynku; jednakże fakt, że zostało ona już przez polski przemysł państwowy uruchomiona — godny jest podkreślenia.

D. K.

Zadania planu sześcioletniego

Rozwój gospodarstwa leśnego

GOSPODARSTWO leśne ma do spełnienia w okresie planu sześcioletniego dwa zasadnicze zadania. Pierwsze, to zwiększenie lesistości kraju, zwiększenie drzewostanu i polepszenie jego struktury gatunkowej; drugie, to zaspokojenie stale wzrastającego zapotrzebowania ze strony całego gospodarstwa narodowego na drewno, będące jednym z podstawowych surowców.

Zadania te nie są łatwe. W okresie wojny nasze gospodarstwo leśne poniosło szczególnie dotkliwe straty. Jednocześnie ciążą na nim skutki błędnej gospodarki przedwojennej. Wyrazem tego jest przede wszystkim wadliwy skład gatunkowy lasów: około 87 procent drzewostanu stanowią gatunki iglaste, podczas gdy cenne gatunki liściaste zajmują zaledwie 13 procent powierzchni lasów. Następstwem takiego stanu rzeczy jest, z jednej strony deficyt podstawowych surowców drzewnych, jak dębina, olcha, brzoza i t. d., z drugiej zaś — zmniejszona odporność lasów na naturalne klęski.

Osiągnięcia naszej gospodarki leśnej w minionym okresie 5-letnim są niewątpliwie duże. Niemniej, stanowią one zaledwie wstęp do właściwej odbudowy potencjału naszego gospodarstwa leśnego, co — rzecz zrozumiała — nie może nastąpić z roku na rok.

Zagadnienie to ściśle się wiąże z oparciem naszej gospodarki leśnej na nowych założeniach, zarówno pod względem gospodarczym jak i organizacyjnym. Wyrazem tego są przede wszystkim nowe formy produkcyjno-hodowlane, uwzględniające specyficzne właściwości biologiczne, przestrzenne i czasowe.

Zerwaliśmy z systemem zrębów zupełnych i częściowych. Nowy system t. zw. bezzrębowy umożliwi racjonalną przebudowę struktury gatunkowej lasów: powstaną zespoły leśne o charakterze mieszanym, różnogatunkowe i różnowiekowe, w których udział gatunków liściastych wzrośnie do około 30 procent. W konsekwencji, nastąpi przyspieszenie procesów przyrostu, rozszerzenie sortymentów drewna, oraz wzmocnienie naturalnej odporności drzewostanu i polepszenie jego jakości.

W ramach planowej przebudowy struktury naszych lasów prowadzić będziemy intensywną akcję zalesieniową. Akcją tą objęte będą tereny poleśne, nieużytki, a nawet grunty rolne o niskiej produktywności. W najbliższym okresie zalesianie inwestycyjne zostanie przeprowadzone na powierzchni przeszło 750 tys. ha. W rezultacie przeciętna lesistość kraju w ostatnim roku planu 6-letniego wzrośnie do ponad 23,5 procent.

Terytorialnie rzecz biorąc akcją zalesieniową objęte będą przede wszystkim woj. krakowskie i rzeszowskie oraz warszawskie, łódzkie i lubelskie. Szczególny nacisk położony będzie na zalesienie terenów bezpośrednio sąsiadujących z wielkimi ośrodkami miejskimi. Zalesienie bowiem najbliższych okolic dużych miast przyczyni się do poprawy warunków zdrowotnych ludności i zapewni mieszkańcom wypoczynek w bezpośrednim obcowaniu z przyrodą. Osobną pozycją będzie tworzenie pasów wiatrochronnych na wybrzeżu morskim.

W toku akcji zalesieniowej wprowadzać będziemy przede wszystkim gatunki szybko rosnące, mające równocześnie podstawowe znaczenie jako surowiec przemysłowy.

Niezależnie od procesów zalesiania duże wysiłki skierowane będą bezpośrednio na poprawę zdrowotności drzewostanu. Stosowane więc będą masowo zabiegi sanitarne i profilaktyczne, m. in. opylanie środkami chemicznymi.

W działalności eksploatacyjnej dążyć się będzie do maksymalnego wykorzystania zapasu surowca drzewnego dla potrzeb przemysłowych, przez dalsze wydatne zmniejszenie wyrobu drewna opałowego. W tym zakresie zrobiliśmy już poważny krok naprzód: odsetek drewna opałowego, który w 1946 roku wynosił 30 procent, obniżył się w roku bieżącym do około 18 procent. W planie 6-letnim przewiduje się obniżenie tego odsetka do 8 — 9 procent. Dzięki temu, kosztem drewna opałowego można będzie wyprodukować znaczne ilości papierówki i kopalniaków, co pozwoli sprostać zwiększonemu zapotrzebowaniu na surowiec drzewny ze strony przemysłu papierniczego i węglowego.

Zasadnicze znaczenie dla prawidłowego rozwoju produkcji drewna mieć będzie planowana rozbudowa przemysłu drzewnego, modernizacja jego urządzeń, usprawnienie metod produkcji oraz nadanie mu odpowiednich form organizacyjnych.

Jeśli chodzi o zakłady pozostające w gestii Ministerstwa Leśnictwa to w okresie planu 6-letniego wartość ich produkcji wzrośnie o 37 procent. W okresie tym powstanie szereg nowych tartaków, fabryk sklejki bukowej, i oklein, 3 fabryki ekstrakcji żywicy i t.d.

Bardzo istotną jest sprawa właściwych form organizacyjnych przemysłu drzewnego. Wysuwana jest tu koncepcja (R. Borowy — „Problemy produkcji i zbytu drewna", Życie Gospodarcze Nr. 17) skupienia w gestii Ministerstwa Leśnictwa całości t.zw. pierwiastkowego mechanicznego przemysłu drzewnego (tartaki, fabryki sklejek, oklein oraz zakłady wykorzystujące surowiec odpadkowy, jak np. skrzynkarnie, beczkarnie, posadzkarnie) oraz przejęcie przez to Ministerstwo odpowiedzialności za racjonalne przetarcie całości surowca drzewnego i planowe zaopatrzenie w tarcicę całej gospodarki narodowej. Jednocześnie cały przemysł przetwórczy zostałby skupiony w gestii Min. Przemysłu Lekkiego. W przyszłości natomiast, w myśl tej koncepcji, powinno nastąpić połączenie całości przemysłu drzewnego w jednym resorcie leśno-przemysłowym.

Wracając do zagadnień eksploatacyjnych zaznaczyć należy, że duże znaczenie mieć tu będzie również dalsze usprawnienie transportu. Przewiduje się, że w okresie planu 6-letniego udział transportu mechanicznego w ogólnym transporcie drewna wzrośnie o 17 procent, osiągając 40 procent wywozu.

Znaczna intensyfikacja nastąpi również w zakresie produkcji użytków ubocznych. Tak np. produkcja żywicy wzrośnie o blisko 90 procent. Eksploatacja płodów leśnych zwiększy się: owoców leśnych o przeszło 300 procent, grzybów o 400 procent, kory użytkowej o przeszło 200 procent i t.d.

Ogólnie biorąc wartość produkcji gospodarstwa leśnego w okresie planu 6-letniego zwiększy się o 30 procent.

T.

Chorzy pracują produktywnie

Od specjalnego wysłannika „Rzeczypospolitej"

Gostynin, w październiku

Z trzech istniejących na terenie woj. warszawskiego zakładów dla psychicznie i nerwowo chorych — (Tworki, Gostynin, Drewnica) — najnowocześniejszy jest Gostynin.

Budowę tego zakładu rozpoczęto w 1929 r. W lipcu 1933 r. stanął pierwszy pawilon, następnie wzniesiono dwa dalsze oraz dom dla lekarzy. Przed samym wybuchem wojny było tu ponad 400 pacjentów. Pierwszym dyrektorem zakładu był dr Wilczkowski, obecnie profesor Uniwersytetu Łódzkiego.

W marcu 1942 r. Niemcy wywieźli w niewiadomym kierunku 160 pacjentów, pozostałych porozdzielali po innych zakładach. 19 osób z personelu aresztowano, 6 z nich stracono, 3 zmarły w obozach koncentracyjnych. Do lipca 1944 r. w budynkach zakładu mieścił się szpital dla gruźlików, od lipca — wojskowy szpital niemiecki. 14 maja 1945 r. rozpoczęto na nowo przyjmowanie chorych.

Tak pokrótce wygląda historia gostyńskiego zakładu. Dodać jeszcze trzeba, że w roku 1945 w części budynków zakładowych mieścił się punkt rozdzielczy dla 5 tysięcy dzieci, repatriowanych ze wschodu a w latach 1946 i 47, w okresie ferii szkolnych, istniały tu kolonie dla dzieci z Pruszkowa, Makowa, Przasnysza.

WZOROWA GOSPODARKA

Zakład gostyński stanowił własność Wojewódzkiego Związku Międzykomunalnego. Z dniem 1 stycznia br. został przejęty wraz z całym terenem (184 ha), przez Min. Zdrowia.

Obecnie w czterech oddziałach psychiatrycznych i w jednym oddziale neurologicznym znajduje się 610 łóżek. Zajętych jest 607. Spośród tych 607 pacjentów, 79 leczonych jest elektrycznością (elektro - wstrząsy), 11 przy pomocy wstrząsów malarycznych, 11 — insuliną. Ten nowy system leczenia, którego pierwsze próby przeprowadzaliśmy przed wojną, daje doskonałe wyniki. Stosowana jest wreszcie tzw. terapia zajęciowa: praca chorych na roli, w warsztatach szewskich i stolarskich. Ogółem pracuje 250 osób. Z tej liczby praca 190 osób jest produktywna, praca pozostałych 60 jest w istocie rzeczy wyłącznie uzupełnieniem leczenia za biegowego i farmakologicznego.

Przelotność gostyńskiego zakładu, podobnie jak i zakładu w Tworkach, jest bardzo duża. Nowe systemy leczenia skracają znacznie konieczny okres pobytu w szpitalu a więc okres w którym chory jest niebezpieczny dla otoczenia. Od 1945 r. do końca września przyjęto do zakładu 2.730 pacjentów, a wypisano 2.127.

Gospodarka zakładu godna jest również uwagi. Może ona służyć za wzór dla takich i podobnych mu instytucji. Zakład posiada 148 ha ziemi pod uprawę rolniczą i ogrodniczą, prowadzi zarodową oborę krów rasy holenderskiej (21 sztuk) oraz wzorową chlewnię (55 sztuk). Dla dzieci personelu zakładowego (199 osób) prowadzone jest na miejscu przedszkole. To są wszystko plusy zakładu. Nie brak jednak i minusów.

POTRZEBNE KREDYTY

Gostynin posiada pięknie urządzone laboratorium, ale nie ma... laborantki. Gostynin prowadzi nowoczesną kurację wstrząsową, ale nie posiada aparatu do elektro - narkozy (posiada jedynie aparat elektrowstrząsowy). Prąd do oświetlenia czerpany jest z Płocka, często jednak następują przerwy w dostawie; dlatego byłoby sprawą pożądaną, aby szpital zastał zaopatrzony we własny agregator. Szpital potrzebuje nowego kotła do centralnego ogrzewania, potrzebuje wreszcie mieszkań dla swych pracowników, którzy w większości wypadków mieszkają dość daleko od zakładu. Jest to niedogodne dla nich samych i dla szpitala. Sprawę tę dałoby się dość łatwo rozwiązać przez nadbudowę już instniejących pawilonów. Chodzi tylko o rzecz najważniejszą. O kredyty!

Wspaniałe położenie klimatyczne: duże przestrzenie zieleni, las wysokopienny (zakład własnymi środkami zalesił w ciągu ostatnich dwóch lat ok. 40 ha terenu) i sucha gleba, wpływają na ogólne podniesienie się dobrego samopoczucia chorych. Dlatego też dość łatwo (dodatkowe inwestycje) można będzie stworzyć tu jeden z najidealniejszych w Polsce ośrodków leczniczych chorób psychicznych i nerwowych. Gostynin posiada ku temu wszystkie warunki.

(W.)

Książka radziecka w polskich przekładach

Według danych ogłoszonych w Nr. 1 Biuletynu Biblioteki Centralnej Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, w okresie pięciolecia do dnia 1 lipca r. b., ukazało się w Polsce ogółem 259 pozycji literatury radzieckiej o łącznym nakładzie 4.699.610 egzemplarzy.

Spośród instytucji wydawniczych Spółdz. Wyd. „Książka i Wiedza", wydała 106 pozycji o nakładzie 2.728.340 egz., Spółdz. Wyd. „Czytelnik" — 32 pozycje o nakładzie 677.300 egz., Spółdz. Wyd. Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej „Współpraca" 23 poz. o nakładzie 231.600 egz., „Prasa Wojskowa" wydała 23 poz. o nakładzie 217.200 egz. itd.

W tematyce przekładów pierwsze miejsce zajmuje literatura piękna (przede wszystkim powieść) — 124 pozycje. Następne miejsce przypada na literaturę polityczną — 77 pozycji. Dział nauk przyrodniczych i matematyki zawiera 24 pozycje, nauki stosowane (technika, przemysł, rolnictwo itd.) — 16 pozycji itd.

Kobiety — murarki na rusztowaniach Poznania

Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego w Poznaniu wyszkoliło w pracy murarskiej kilka kobiet, które obecnie zatrudnione są przy budowie domu dla Poznańskich Zakładów Papierniczych.

Pierwsze trzy murarki poznańskie, które we współzawodnictwie zespołowym wyrabiają 180 proc. normy, zostaną wkrótce brygadzistkami zespołów kobiecych.

Rekord murarski padł na Wybrzeżu

Dwie trójki muraskie Wiktora Kaszuby i Jana Bochentyna, zatrudnione przy budowie szybkościowca na terenie stoczni rybackiej w Gdyni, pobiły dotychczasowy rekord murarski wybrzeża, ustanowiony w dn. 24 sierpnia rb. przez zespół murarza Stefana Kowalskiego w Gdyni, który w ciągu jednej zmiany ułożył 16.695 cegieł. Zespół murarza Wiktora Kaszuby ułożył w ciągu 8 godzin 20.481 cegieł, wznosząc 51,5 metra sześciennego muru, drugi zaś zespół murarza Bochentyna — 16.796 cegieł (41,99 metra sześc.).

Granatowy policjant skazany na śmierć

Przed Sądem Apelacyjnym w Kielcach zakończyła się rozprawa przeciwko b. sanacyjnemu policjantowi Edwardowi Krepskiemu, który w latach okupacji jako komendant posterunku granatowej policji w Złotej pow. pińczowski, wydał w ręce Niemców wielu działaczy lewicowych, którzy znaleźli śmierć w hitlerowskich obozach koncentracyjnych. Krepski był również członkiem bandy NSZ z pow. pińczowskiego, która współpracowała ściśle z Niemcami w likwidacji postępowych działaczy. Krepski skazany został na karę śmierci.

Notaty starej daty

Gdy „paropływ" na Wiśle zatrzepotał skrzydełkami...

W czasie, gdy stocznie polskie w Gdańsku z polskich materiałów rękoma polskich robotników i według planów polskich konstruktorów produkują rudowęglowce, nie od rzeczy będzie przypomnieć, iż w dziejach budownictwa mechanicznych statków wodnych ma swoją piękną kartę Warszawa.

W r. 1849 w warsztatach mechanicznych na Solcu zmontowane zostały dwa pierwsze statki parowe dla utworzonej przez Andrzeja Zamoyskiego „Spółki żeglugi parowej na Wiśle i rzekach spławnych Królestwa Polskiego" — jak brzmiała firma tego przedsiębiorstwa. Montażem tych pierwszych sprowadzonych z zagranicy statków kierował wprawdzie konstruktor z Francji Guibert i przybyli wraz z nim majstrowie, robotnicy jednak warszawscy, których przy montażu zatrudniono okazali się tak zdolni i pojetni, że już w kilka miesięcy później powzięto myśl całkowitego budowania potrzebnego dla żeglugi parowej na Wiśle taboru polskimi rękoma i przy pomocy krajowych materiałów.

Pierwszym statkiem polskim, który w warsztatach na Solcu został wykonany był holownik „Kopernik", a dzień, w którym — jak pisała prasa warszawska — zaczął on, niby piskle, trzepotać po falach wiślanych swymi skrzydełkami, ściągnął nad brzegi królowej rzek Polski niemal całą Warszawę. W ślad za nim w warsztatach na Solcu przystąpiono do budowy dwu wielkich gabar żelaznych, mających służyć do przewozu zboża do Gdańska.

Pierwszy gabar w Warszawie zbudowany miał pojemności 1000 korcy, drugi zaś — 1500. Spuszczenie na wodę obu tych ówczesnych „kolosów" odbyło się w dniach 6 października i 6 listopada 1849 roku.

Spuszczenie na wodę odbywało się wedle współczesnego opisu dziennikarskiego „zupełnie tak, jak to ma miejsce przy spuszczaniu okrętów ze stoczni morskich".

„Olbrzymi gabar, wzniesiony ponad poziom wody o 8 stóp, ześlizgnął się po równi pochyłej, mającej 15 stóp długości i szybko zrównoważywszy się na nurtach rzeki, odpłynął od brzegu wśród oklasków i radosnych okrzyków zebranych przy przystani tłumów.

Pierwszy statek polskiej konstrukcji „Kopernik" oddał wielkie usługi po ruszeniu lodów na Wiśle na wiosnę 1850 roku, ratując zagrożone olbrzymią tego roku krą łodzie, zimujące w podwarszawskiej „motławie", jak wówczas nazywano łachę wiślaną, a pierwsze wyprodukowane w warsztatach na Solcu gabary żelazne natchnęły młodych konstruktorów warszawskich do budowy gondol żelaznych, przeznaczonych na kanały w Łazienkach królewskich. Konstrukcja ich polegała na zaopatrzeniu łodzi po obu bokach w skrzydła, specjalnym mechanizmem pedałowym uruchamianych. Był to prototyp łodzi motorowych, które... trzepotać zaczęły na stawach i kanałach łazienkowskich, ożywiając zadumę dawnej rezydencji króla Stasia ku zdziwieniu posągowych nimf i faunów...

KAZ. POL.

Szachy

pod redakcją mistrza S. Gawlikowskiego

ZADANIE Nr 55
H. L. Musante
(5 nagr. „Enroque" 1948)

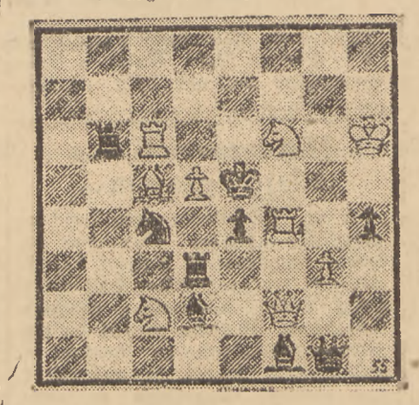

Mat w 2 posunięciach

PARTIE Z MISTRZOSTW POLSKI

OBRONA GRUNFELDA

Białe: Szapiel. Czarne: Pytlakowski.

1. Sf3, Sf6. 2. d4, g6. 3. c4, Gg7. 4. Sc3, d5. 5. Gf4, O—O. 6. e3, c5. 7. Ge2, c:d4. 8. S:d4, a6. 9. O—O, d:c4. 10. G:c4, b5. 11. Ge2, Gb7. 12. Gf3, Hb6. 13. He2, Sb—d7. 14. G:b7, H:b7. 15. Sf3, Wa—c8. 16. Wa—c1, b4. 17. Sb1, Sd5. 18. Gg3, S5—b6. 19. h3, Sa4. 20. b3, Sa—b6. 21. Sb—d2, Gb2. 22. W:c8, W:c8. 23. Sb1, Gg7. 24. a3, b:a3. 25. S:a3, Wc3. 26. Wb1, Sc5. 27. G:e5, G:e5. 28. S:e5, W:b3. 29. W:b3, S:b3. 30. Hd3, Hd5. 31. H:d5, S:d5. 32. Kf1, f6. 33. Sc6, Kf7. 34. Kc2, Sd5. 35. f3, e5. 36. Sc4, Ke6. 37. g3, Se7. 38. Sb4, Sf5. 39. g4, Sd6. 40. Sa5, Sb5. 41. Kd2, Sc7. 42. Ke2, Sd5. 43. Sc2, Kd6. 44. h4, Se6. 45. Kd3, Kc5. 46. h5, Kb5. 47. h:g6, h:g6. 48. Sb7, Sc5†. 49. S:c5, K:c5. 50. g5, f:g5. 51. Ke4, Kd6. 52. Sa3, Sf6†. 53. Kd3, Kc5. 54. Sc4, e4†. 55. f:e4, S:e4. 56. Se5, Kd5. 57. S:g6, Sc5†. 58. Ke2, Ke6 i białe poddały się.

PARTIA HISZPAŃSKA

Białe: Dreszer. Czarne: Jurkiewicz.

1. e4, c5. 2. Sf3, Sc6. 3. Gb5, a6. 4. Ga4, Sf6. 5. 0—0, Ge7. 6. d3, b5. 7. Gb3, d6. 8. c4, Sa5. 9. c:b5, a:b5. 10. Gc2, c5. 11. a3, Sc6. 12. Gb3, 0—0. 13. Sc3 Wb8. 14. We1, h6. 15. h3, Kh8. 16. g4, Sg3. 17. S:g5, G:g5. 18. Gd5, Sd4. 19. G:d4, c:d4. 20. Se2. h5. 21. Sg3, g6. 22. Kg2, Gf4. 23. Se2, Gh6. 24. f3, Kg7. 25. Kg3, Ge3. 26. Wh1. Hhy†. 27. K:h4, Gf2† i białe poddały się.

PARTIA SYCYLIJSKA

Białe: Kołomecki. Czarne: Arlamowski.

1. e4, c5. 2. Sf3 Sc6. 3. d4, c:d4. 4. S:d4, Sf6. 5. Sc3, d6. 6. Ge2, g6. 7. Ge3, Gg7. 8. 0—0, 0—0. 9. Hd2, d5. 10. S:c6, b:c6. 11. e5, Sg4. 12. G:g4, G:g4. 13. f4, f6. 14. Gd4, f:e5. 15. f:e5, Hc7. 16. He3, a6. 17. Sa4, Wa—e8. 18. Sc5, Gc8. 19. b4, W:f1†. 20. W:f1, Wf8. 21. W:f8†, G:f8. 22. e6, Gg7. 23. G:g7, K:g7. 24. Hd4†, Kh6. 25. g3, Hd8. 26. Hf6†, Kg5. 27. Hf7, Hh8. 28. H:e7, He8†. 29. Kg2, He6†. 30. Kh3, Hc2. 31. Hf6†, Kh5. 32. Hf7†, Kh6. 33. Sd7 g4†. 34. Kh4, H:h2†. 35. K:g4, He2†. 36. Kh3. Hh2†. 37. H:h5, 1:0. 38. g4†, Kh6. 39. Kg3, h6. 40. e7, Sg3. 41. Kf4, a5 i czarne jednocześnie poddały się.

Kronika zagraniczna

ZSRR

Rozegrane w tym roku pierwsze mistrzowskie drużynowe ZSRR juniorów zgromadziły na starcie 14 dziesięciooosobowych drużyn. Wyniki półfinałów były następujące:

RYGA:

I. Estonia 29, II. Litwa 24, III Białoruś 20½, IV. rep. Karelo-Fińska 7½; **Tyflis:** I. Mołdawia 18½, II. Azerbejdżan 17, III. Georgia 16½, IV. Armenia 8; **Taszkent:** I. Kazachstan 22, II Kirgizja 16, III. Uzbekistan 17½, IV. Tadżikistan 2½.

Do finału, który rozegrano w Moskwie zakwalifikowały się zwycięskie drużyny poszczególnych półfinałów, oraz reprezentacje Moskwy, Leningradu, Ukrainy i kombinowana reprezentacja miast Rep. Rosyjskiej. Zwyciężył Leningrad 42, przed Ukrainą 36 i Rep. Rosyjską 34½ p. Dalsze miejsca zajęły: Moskwa 33, Estonia 32½, Kazachstan 18 i Mołdawia 15 p. Leningradzka ekipa górowała wyraźnie, wygrywając wysoko wszystkie spotkania.

ANGLIA

Mistrzostwo Anglii, rozegrane „systemem szwajcarskim" (32 graczy, 11 rund) zdobył Golombek 8½ p., przed dr Farcasem i Hornem po 8 p. oraz Thomasem 7 p. Kobiece mistrzostwo Anglii zdobyła łatwo Tranmer 11 p. (100 proc.!), przed Bruce 9½ p.

JUGOSŁAWIA

Mecz między arcymistrzem Najdorfem i b. mistrzem Jugosławii dr Trifunoviczem rozegrany w Opatii, zakończył się nieoczekiwanie wynikiem remisowym 6:6 (+1, —1, = 10). Najdorf wyraźnie eksperymentował w 11 partiach wybierając inne debiuty i nie przywiązując zdaje się większej wagi do wyniku spotkania, a traktując go jako dobry trening przed „turniejem kandydatów" — nie mniej remisowy rezultat jest b. dużym sukcesem jego przeciwnika.

AUSTRIA

Rozegrane w Linzu mistrzostwa Austrii wygrał z dużą przewagą Platt. Jedyny austriacki arcymistrz Grünfeld nie brał udziału.

DANIA

Mały turniej międzynarodowy w Aabybro wygrał Szwed Carlsson 6 p., przed E. H. Woodem, Haahrem, Tagem: Nielsenem po 4½. Uczestników 9.

SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

Niewesołe prognostyki przed spotkaniem piłkarzy Bułgarii i Polski

W niedzielę 2 b. m. na stadionie W. P. w Warszawie po raz trzeci spotkają się piłkarskie jednostki narodowe Bułgarii i Polski w meczu międzypaństwowym. Historia dotychczasowych spotkań jest krótka: w 1937 r. wynik był remisowy 3:3 (2:1), a w jedenaście lat później (1948 r.) 1:1 (1:1). Oba te mecze rozegrane były w Sofii.

Poza meczami międzypaństwowymi w r. 1947 repr. Sofii zmierzyła się w Warszawie z repr. PZPN i odniosła zwycięstwo 2:0 (1:0). Obie bramki dla gości zdobył Bożkow. O meczu, który miał być próbą naszych reprezentantów, prasa sportowa pisała z rozgoryczeniem, bo forma gry czy polskich na początku sezonu nie wróżyła nic dobrego. Goście reprezentowali się o klasę lepiej.

Obawiamy się, że dzisiaj jest nie lepiej niż w roku 1947. Jesteśmy u schyłku sezonu i zdaje się, że nasi piłkarze układają się powoli do snu zimowego. Ostatnie mecze ligowe stały na niskim poziomie, a „kadrowcy" nie wykazali, że są należycie przygotowani do ciężkiej walki z Bułgarami, a w dodatku czeka ich niedługo mecz z Czechosłowacją.

Wszystkich oczywiście interesuje wynik dzisiejszego spotkania. Przewidywania powinny być dla nas raczej niekorzystne. Zdecydowanymi faworytami są goście mający za sobą zwycięstwa z Czechami 3:1 i z Węgrami 1:0. Nas powinna interesować raczej sama gra. Chcielibyśmy wreszcie stwierdzić, czy polska piłka nożna robi jakieś postępy, czy też, wbrew twierdzeniom władz piłkarskich, ciągle znajduje się na poziomie z lat ubiegłych.

Tu trzeba stwierdzić, że u wszystkich naszych przeciwników poziom się podnosi, więc nawet wynik remisowy, a właściwie wyrównana gra, świadczyć będzie o postępie naszej piłki nożnej.

Tego samego dnia drugie reprezentacje państwowe spotkają się w Sofii. Tu prawdopodobnie, jeszcze bardziej nie możemy liczyć na sukcesy bo na obcym terenie nawet najbardziej ambitna i ofiarna gra nie może przynieść zwycięstwa. By wygrywać trzeba umieć grać, a z tymi umiejętnościami zdaje się nie jest u nas zbyt dobrze.

Chcielibyśmy by nasze pesymistyczne rozważania nie wytrzymały próby życia, a wyniki na boiskach były dla nas szczęśliwe.

Na stadionie warszawskim drużyny prawdopodobnie wystąpią w składach:

Bułgaria: Sokołow — Ormandżijew, Apostołow — Petkow, Dimczew, Nenczew — Milanow, Spasow, Laskow, Stankow, Bożkow. Rez. Minczew, Metodiew, Trnkow, Christow, Cwetkow i Stefanow.

Polska: Rybicki — Gędłek, Barwiński — Suszczyk, Parpan, Jabłoński II — Alszer, Cieślik, Świcarz, Patkolo, Mamoń. Rez. Krystkowiak, Serafin, Duda, Muskała i zdaje się w ostatniej chwili sprowadzony Trampisz.

Jako przedmecz o godz. 12 rozegrane zostanie finałowe spotkanie juniorów o puchar PZPN Warszawa — Pomorze.

Przypominamy, że w dniu dzisiejszym obowiązuje nowy czas, tzn. trzeba zegarek przesunąć o godzinę wstecz. Wejścia na stadion zostaną zamknięte punktualnie o godz. 14-tej.

Piłkarze Bułgarii oddają hołd Nieznanemu Żołnierzowi

W sobotę, bezpośrednio po wizycie w konsulacie bułgarskim, reprezentacja piłkarska Bułgarii „A" udała się do grobu Nieznanego Żołnierza. Po złożeniu wieńca Bułgarzy wpisali się do księgi pamiątkowej.

Mistrzostwa świata w szczypiorniaku kobiet

W Budapeszcie zakończyły się dwudniowe rozgrywki o mistrzostwo świata w szczypiorniaku kobiet. W zawodach uczestniczyły reprezentacje Węgier, Czechosłowacji, Francji i Austrii. Pierwsze miejsce zajęła drużyna węgierska, przed Austrią i Czechosłowacją.

Wyniki poszczególnych spotkań: Austria — Czechosłowacja 3:2 (2:1), Węgry — Francja 7:3 (3:2), Węgry — Czechosłowacja 4:1 (3:1), Austria — Francja 8:1 (2:1).

Nikłe zwycięstwo Węgrów nad Rumunami w boksie

W międzypaństwowym meczu bokserskim pięściarze węgierscy pokonali reprezentację Rumunii 9:7.

Drzewa kwitną w Białostockiem

W ogrodzie rolnika J. Cieślukowskiego we wsi Mazurki w pow. augustowskim jedno z drzew jabłoni po raz drugi w roku bieżącym wydało owoce. Nie jest to jedyny tego rodzaju wypadek w roku bieżącym na Białostoczczyźnie. We wrześniu np. w Hajnówce w pow. bielsko - podlaskim i w Białymstoku kwitły po raz drugi jabłonie i wiśnie.

Cukier z tegorocznej kampanii już w hurtowniach

Już w dniu 30 września rozpoczęła się systematyczna dostawa cukru z tegorocznej kampanii do hurtowni państwowych.

Nową kampanię rozpoczęły już cukrownie: „Wieluń", „Lublin", „Rejowiec" i „Dobre" (woj. pomorskie).

Następne 10 cukrowni ruszy w dniu 1 października. Łącznie w tegorocznej kampanii weźmie udział 76 cukrowni.

Wystawa objazdowa

Muzeum Pomorza Zachodniego w Szczecinie, wspólnie z Funduszem Oświatowo-Kulturalnym, zorganizowało wystawę objazdową malarstwa i rzeźby. Oprócz prac Matejki, Siemiradzkiego, Wyczółkowskiego, Fałata, Malczewskiego i in., wystawa obejmuje również obrazy malarzy współczesnych, dobrane tematycznie pod hasłem „Człowiek praca". Wystawa objedzie kolejno: Świnoujście, Kamień, Nowogard, Gryfice, Kołobrzeg i Białogard.

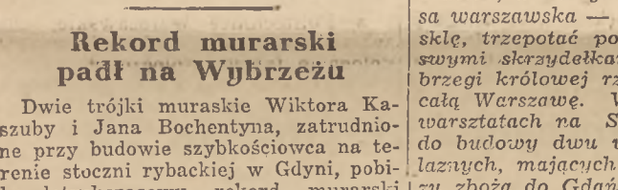

Powieść z roku 1939

(53)

Mnożyły się wypadki bezprzykładnego bohaterstwa żołnierzy polskich. Ludzie chwytali w garście granaty ręczne i rzucali się z nimi pod czołgi, pułkownik Korwiell w pierwszych liniach, zgorączkowany bitwą do ostateczności, sam celował i strzelał z działka przeciwpancernego. Kapitan Uziębło o strasznych oczach, w których zamknęła się furia męstwa, zniszczył celnymi rzutami butelek zapalających już dwa czołgi.

Podchorąży Jurkis kierował ogień baterii — z jaką był w łączności — ciężkiej artylerii z parku Ujazdowskiego, bardziej w głąb terenu walki, aby przeszkadzać Niemcom przy wprowadzaniu do bitwy rezerw i dalszych fal czołgów. Sunęły one od Rakowca, zdawało się, nieskończącymi się liniami. Ochrypł i zapluł swoją tubę od nieustannego wykrzykiwania w nią danych ogniowych. Już kilkakroć wpierał się rozwartymi oczami w sunący w tę stronę niepowstrzymanie czołg niemiecki, który miażdżył przed sobą wszystkie przeszkody.

Oddychał z ulgą, gdy czołg obskakiwały w walce nagle płomienie.

I raptem w bitwie powstała jakaś martwa pauza, jakby naraz wyczerpały się siły obu stron.

— A co słychać z Izą? Widziałeś się z nią?! — skorzystał zaraz ze sposobności Jurkis i rzucił skwapliwie zapytanie w słuchawkę.

— Ma się dobrze! Oczywiście, że się widziałem! — odrzekł wesołym tonem Karol.

— Kiedy?!

— Dokładnie od 17 do 20 sierpnia!

— W jakich okolicznościach?

— Gdy brałem z nią ślub!

— Co takiego? — Jurkis nie był zdolny do przeżycia żadnego silniejszego uczucia Po prostu słowa Karola nie zostały objęte jego zrozumieniem.

— Ano tak! Dowiedz się wreszcie o tym! Gdy brałem z nią ślub!

— Jak do tego doszło?

— Ano zrywaliśmy już ze sobą raz na zawsze kilka razy! Ażeby się to więcej nie powtarzało, zawarliśmy małżeństwo.

— No, no, oryginalne! — wykrztusił z siebie Jurkis — jakżeście to urządzili?

— W ogóle wobec możliwego wybuchu wojny chciałem się z nią ostatecznie rozmówić. Dostałem cztery dni okolicznościowego urlopu i pojechałem tam do nich na wieś. Najpierw straszliwieśmy się z Izą wprost jak nigdy, pokłócili, a na drugi dzień, — jak w obliczu niebezpieczeństwa zawarliśmy nagły ślub.

— Baczność! — zawołał Jurkis, — dane do strzału.

— Uważam! — krzyknął Karol.

Bateria trzasnęła krótką, rozpryskową salwą.

— Jak sytuacja? — zapytał Karol.

— Naparzanie idzie na całego! Ciężko!

— Żyjesz jeszcze?!

— Jak widzisz! A właściwie jak słyszysz!

— Mnie Iza nie wspominała?! — spytał po chwili Jurkis.

— Ciebie? Nie! A tak, czekaj, wspominała, mówiła, że przyjemnie ze sobą korespondowaliście! Powiedziała jeszcze, że jesteś inteligentny i miły chłopak.

— A ty jesteś sukinsyn!

— Dlaczego?

— Nic! Tak sobie powiedziałem! — roześmiał się gorzko Jurkis, — jesteś szczęśliwy. Winszuję ci!

W słuchawce rozległo się teraz tęskne, ciężkie westchnienie Karola.

— Tak, naprawdę, jestem! A właściwie byłem szczęśliwy! Niestety, krótko! Przeszkodzono nam! — parsknął krótkim śmiechem.

Obie słuchawki ogarnęło milczenie. Po chwili odezwał się znów Jurkis.

— Halło, Karol. W kierunku na mnie idą dwa ciężkie czołgi! Daj po nich krótką, tylko uważaj, abyś mnie nie rozpieprzył! Podaję ci dane!

Bateria strzeliła salwą, zarechotała metalowa gardziel pocisków i dym po eksplozji objął nacierające czołgi i polski posterunek obserwacyjny.

Pod wieczór natarcie niemieckie załamało się. Umocnienia polskie nie zostały rozerwane, nieprzyjaciel czekał na nadejście większych sił.

XXVIII.

Generał Pankowski organizując obronę stolicy rozejrzał się w sytuacji. Była ona bardzo ciężka. Rząd przez wydanie szeregu przedwczesnych i niepotrzebnych rozkazów spowodował nietylko ucieczkę policji, straży ogniowej ale i zabrał ze sobą artylerię przeciwlotniczą i lotnictwo. Zapasy amunicji były bardzo niewielkie i właściwie stutysięczna armia, cofająca się w mury miasta, dysponowała tylko tym, co ze sobą zabrała. Skuteczność obrony dość dużej przestrzeni rozciągającej się z jednej strony od Bielan — po Wilanów, a z drugiej od Służewca i Woli aż po krańcowe peryferie Pragi zależna była przede wszystkim od dobrej postawy mieszkańców stolicy i od tego, czy się uda ująć w karby półtoramilionową, licząc uchodźców, masę ludzi.

Pierwsze meldunki z terenu walk, donoszące o niespodziewanym starciu czołgów niemieckich z ludnością cywilną, która atakowi przeciwstawiła spontaniczny odpór, były bardzo pocieszające i przekonały generała, że ta milionowa masa, to nietylko osobnicy, którzy wystraszeni, zhisteryzowani i zdezorientowani nie zdążyli uciec, czy nie mieli sposobów na to, by się ewakuować — ale wielkie rzesze świadomie nie ruszające się w chwili niebezpieczeństwa ze stolicy i zdecydowani zacięcie Niemców do miasta nie wpuścić.

Generał dotąd sarkastycznie gorzki, oczadziały od złych myśli i przykrych uczuć, odetchnął teraz i poweselał. I odrazu tchnął dobrego ducha w swój sztab, w gromadę innych wyższych oficerów, którzy po gorących, ciężkich dniach rozpaczliwych walk w odwrocie lokowali się z impetem, z wojskową brawurą po izbach, pokojach i salonikach Kwatery Głównej.

Przede wszystkim każdy zajął się toaletą, aby uczynić się choć trochę podobnym do człowieka. Ale już w lokowaniu się w pokojach i pomieszczeniach wybuchły zadrażnienia, ujawniły się animozje na tle ważności i pierwszeństwa do przywilejów i wygód.

Do generała napłynęły skargi, wzajemne pretensje, poczęto zawracać mu głowę zakulisowymi, złośliwymi komentarzami co do zbytniej arbitralności i przedsiębiorczości niektórych panów.

Generał przespał się trochę i zwołał zaraz posiedzenie sztabu. Wykombinowano tymczasem wódkę, koniak, konserwowe ogórki.

Oficerowie wypili po jednym, po dwa, zakąsili ogórkiem i zeszli się do sali. Odrazu uderzył ich dobry wygląd generała, twarz jego spokojna była od pogody i pewności siebie, stanowczy opanowany głos tchnął ufnością. Ta postawa generała spowodowała, iż ludzie się uspokoili, opamiętali a w głowach ich obudziły się myśli rzeczowe. Czuli się już na pół cywilami i spowrotem weszli w skórę żołnierzy, których winny cechować jedynie rozważania nad tym, jakby tu zadać najskrupulatniejszy cios wrogowi.

Generał przemówił krótko, zwięźle, podprowadził towarzyszy do stołu, i głowy pochyliły się uważnie nad wielką mapą Warszawy.

Tymczasem w mieście, które lada chwila mogło być ze wszystkich stron zamknięte przez nieprzyjaciela, organizował się komitet cywilny, mający za zadanie współpracować ściśle z władzami wojskowymi.

Zadaniem Komitetu było utrzymanie ładu i porządku w mieście, aprowizacja ludności, oraz spotęgowanie w społeczeństwie woli oporu.

(D. c. n.)

Najtańsze owoce na Zamojskiego

W celu umożliwienia ludziom pracy nabycia tanich owoców, Centrala Spółdzielni Ogrodniczych uruchomiła ostatnio w Warszawie skład, w którym zaopatrzyć się można m. in. w większe ilości jabłek różnych odmian i gatunków ,w cenie od 15 zł. za kg.

Skład mieści się przy ulicy Zamojskiego 2 (w porcie handlowym).

Ponieważ sprzedaż owoców odbywa się hurtowo, rady zakładowe poszczególnych przedsiębiorstw, instytucji itp. oraz stołówki i zakłady masowego żywienia winny składać zapotrzebowania do Centrali Spółdzielni Ogrodniczych. Działu Koordynacji Obrotu Towarowego, Warszawa, ul. Piusa 66.

Roztargnieni warszawiacy wszystko gubią

W ostatnich dniach Organy Milicji Obywatelskiej dostarczyły do Referatu Rzeczy Zagubionych Zarządu Miejskiego (Al. Gen. Stalina 31) dwa zegarki naręczne (szwajcarski i f-my Tissot) oraz walizkę z narzędziami dentystycznymi. Roztargnieni właściciele winni się zgłosić do Referatu Rzeczy Zagubionych w godz. od 9 do 15.

Zakończenie międzynarodowego mitingu w Pradze

PRAGA (tel. własny).

Odbyło się oficjalne zakończenie Międzynarodowego mitingu wyścigowego. W ostatnim dniu wyścigów biorą udział następujące konie polskie:

W najcenniejszej gonitwie nagr. „Państw. Demokracji Ludowej" 100 tys. kor. Sobiesława i Lafite na dystansie 2.000 m.

Santa Cruz i Liwiec wezmą udział w nagrodzie imiennej „Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej" — 80.000 kor. na dystansie 4000 m. W gonitwie tej biega 8 koni.

Poza tym, startują nasze dwulatki: Adafnis i Alegoria z ośmioma czeskimi rówieśnikami na dystansie 1000 m.

W handicapie w towarzystwie 12 koni pójdzie Labor, obciążony największą w polu wagą — 62 kg.

Wyniki gonitw sobotnich

Gon. 1, dyst. 1200 m, nagr. 260000 zł 1) Barka.
Tot. 360.
Gon. 2, dyst. 1800, nagr. 80000 zł 1) Gastronomia 2) Gruzinka.
Tot. 330 fr. 300 — 360 porz. 930.
Gon. 3, dyst. 3000 m, nagr. 80000 zł 1) Chaldea 2) Ganey.
Tot. 1020 fr. 300 — 300 porz. 1140.
Gon. 4, dyst. 1200 m, nagr. 160000 zł 1) Va banque 2) Da dubla.
Tot. 900 fr. 450 — 330 porz. 1560.
Gon. 5, dyst. 2400 m, nagr. 80000 zł 1) Tarnina 1) Galanteria.
Tot. 870 fr. 450 — 450 porz. 1710.
Gon. 6, dyst. 1000 m, nagr. 160000 zł 1) Łazarew 2) Amy Buttal 3) Abelard.
Tot. 1410 fr. 480 — 540 — 390 porz. 11070.
Gon. 7, dyst. 1600 m. nagr. 75000 zł 1) Argentum 2) Lump.
Tot. 630 porz. 2700.
Gon. 8, dyst. 1000 m, nagr. 160000 zł 1) Flying Rose 2) Indol.
Tot. 600 porz. 810.
Gon. 9, dyst. 1600 m, nagr. 75000 zł 1) Si bemol 2) Souvenir.
Tot. 570 fr. 360 — 450 porz. 1470.
Triple, Gastronomia, Chaldea, Va banque 12030.
Chaldea, Va banque, Tarnina 22380.
Va banque, Tarnina, Łazarew 21090.
Tarnina, Łazarew, Argentum 20430.
Łazarew, Argentum, Flying Rose 5460.
Argentum, Flying Rose, Si bemol 4170.

Zwarty front pracującej Warszawy

nie pozwoli nikomu wydrzeć sobie z rąk umiłowanego Pokoju

W sobotę ukończono wszystkie przygotowania do obchodu Międzynarodowego Dnia Walki o Pokój. O godzinie 4 po poł. place, ulice i poszczególne budynki były udekorowane flagami.

Na placu Unii Lubelskiej szczególnie wyróżnia się gmach Klubu Międzynarodowej Książki i Prasy, gdzie na frontonie widnieją portrety Generalissimusa Stalina i Prezydenta Bieruta.

U zbiegu większych ulic poustawiano w gablotach portrety bojowników o socjalizm i działaczy wolnościowych. W całej stolicy nie ma chyba domu, na którym nie powiewałyby flagi.

W śródmieściu prawdziwa powódź chorągwi. Samochody, tramwaje, nawet dorożki przystrojone są na dzisiejsze święto. ZMP-owcy w czerwonych krawatach i zielonych koszulach, śpieszący w różnych kierunkach na miejsca zbiórek potęgują świąteczny nastrój ulicy. Nieco dalej obok drapacza chmur powiewają na rusztowaniach odbudowywanych gmachów flagi zatknięte przez robotników.

Na Żoliborzu junacy brygady SP ułożyli na stokach cytadeli z drobnych kamieni i cegieł godło państwowe, oraz odznakę Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej. Biały napis: „Młodzieży łącz się w walce o pokój" widoczny jest z daleka.

MURANÓW SYMBOLEM POKOJOWEJ ODBUDOWY

Robotnicy Muranowa najlepiej rozumieją znaczenie słowa „pokój". Ich wkład w jego obronę jest wyraźnie widoczny. W sobotę ukończyli budowę wielkiego bloku mieszkalnego, wykonanego w rekordowym tempie 14-tu dni i rozpoczęli następny budynek szybkościowy.

Majster Kazimierz Komorowski i brygadzista Jan Kielak z załogi ukończonego szybkościowca w kilku zdaniach wypowiadają swe poglądy:

— Pracuję od 24 lat w zawodzie murarskim — mówi Kielak — po raz pierwszy widziałem taki zapał pracy i taką organizację budowy. Moja brygada wyrabiała przeciętnie do 60 m sześc. muru, a Poreda osiągał nawet 70 m sześc. Zakończyliśmy budowę w przeddzień Święta Pokoju. Wydaje mi się, że to jest najlepsza odpowiedź podżegaczom do nowej wojny. Potrzeba nam domów ,teatrów, szkół i spokoju. Chcemy budować, a nie niszczyć. Mam czworo dzieci, pragnę, aby mogły zdobyć wykształcenie i pracować dla dobra narodu. Dlatego staram się dobrze wykonywać swoją pracę.

— Wiemy dla kogo budujemy — oświadcza majster Komorowski. — Ja sam mieszkam na prowincji. Na Muranowie pracuję od czerwca. — W ciągu tych kilku miesięcy wyrosło wiele bloków, w których na wiosnę będzie już można zamieszkać. Nie pozwolimy przerwać sobie pracy. Musimy dostarczyć Warszawie nowych mieszkań.

WSZYSCY MANIFESTUJĄ

Dzisiaj o godz. 1-tej odbędzie się na Pl. Zwycięstwa Wielki Wiec Pokoju. — Mieszkańcy poszczególnych dzielnic zgromadzą się na wyznaczonych miejscach na Placu i przylegających ulicach. Przemawiać będzie Minister Adam Rapacki, przodownik pracy z Muranowa — Kłudkiewicz i ob. Boguszowa z P. Z. O. Po wiecu odbędzie się pochód ulicami Warszawy.

W godzinach popołudniowych w wielu punktach odbędą się zabawy połączone z występami artystów i krótkimi przemówieniami. Ludność stolicy masowym udziałem manifestuje dzisiaj zdecydowaną wolę obrony pokoju.

(o)

Maturzysta Kleks zdaje egzamin...

W nr. 199 „Rzeczypospolitej" ogłosiliśmy konkurs obrazkowy na temat współczesnej historii Polski. Autorzy trafnych odpowiedzi otrzymają drogą losowania nagrody książkowe. Wysyłka nagród po rozstrzygnięciu Konkursu nastąpi w najbliższych dniach. W związku z tym prosimy wszystkich uczestników Konkursu o bezzwłoczne nadesłanie do redakcji swych dokładnych adresów: imię i nazwisko, miejsce zamieszkania, poczta, powiat, województwo. Adresy znajdujące się w naszym posiadaniu są niedokładne.

Młodzieżowi przodownicy pracy na otwarciu roku akademickiego

Na dziedzińcu Uniwersytetu Warszawskiego odbyło się 1 października otwarcie nowego roku akademickiego połączone z obchodem Dnia Pokoju.

Tłumy młodzieży z flagami i transparentami w rękach zapełniły dziedziniec Uniwersytetu. Prócz studentów przybyła także delegacja młodzieży robotniczej.

Do zebranych przemówił Min. Oświaty dr. St. Skrzeszewski, rektor U.W. prof. dr. Fr. Czubalski, przedstawiciel ZAMP-u i przodownik pracy. Na zakończenie uchwalono rezolucję wyrażającą solidarność młodzieży polskiej z Międzynarodowym Obozem Pokoju.

Samochody jeżdżą po Nowym Świecie

W sobotę 1. X. 1949 r. został otwarty dla ruchu kołowego Nowy Świat na odcinku od pomnika Kopernika do ulicy Wareckiej. Także w tym samym dniu udostępniono samochodom i wozom ul. Granadierów na odcinku od ul. Spalinowej do ul. St. Augusta, ul. Gęsią na odcinku od ul. Nowomarszałkowskiej do Pomnika Bohaterów Getta, oraz Al. Jerozolimskie na odcinku od ul. Brackiej do ul. Kruczej. Ponadto otwarto dla ruchu kołowego ul. Kruczą od Al. Jerozolimskich do ul. Nowogrodzkiej.

Zakończenie budowy szybkościowca na Muranowie

W sobotę Min. Budownictwa Marian Spychalski odwiedził teren budowy osiedla Muranów B, gdzie brał udział w uroczystości z okazji zakończenia budowy szybkościowego budynku Nr 37 oraz rozpoczęcia nowego bloku szybkościowego Nr 27 o kubaturze 2.888 m. sześc.

Aeroklub na odbudowę stolicy

Warszawski Aeroklub ofiarował SFOS-owi 100 bezpłatnych 10-ciominutowych lotów nad Warszawą, dla osób, które zamiast opłaty za przelot wpłacą zł. 500 (członkowie Ligi zł. 400) na SFOS.

Usprawnić zaopatrzenie sklepów w mięso

W ostatnich dniach Społeczna Komisja Kontroli Cen przy Dzielnicowej Radzie Narodowej Warszawa-Śródmieście kontroluje spółdzielcze i państwowe sklepy mięsne, sprawdzając czy klienci są właściwe zaopatrywani, czy personel sklepu nie pobiera wyższych cen, a także czy nie odmawia sprzedaży posiadanego na składzie towaru.

Lotne komisje przeprowadzające w sobotę lustrację, nie stwierdziły żadnych nadużyć. Na ogół personel sklepów stara się wypełnić wszystkie żądania klientów. Przeciętnie sklep mięsny w śródmieściu obsługuje ponad 1.300 zarejestrowanych osób, z których każda chciałaby dostać „najładniejszy kawałek".

Nie wszystkie sklepy mięsne są równomiernie zaopatrywane w towar. Nie które dostają go dopiero w godzinach popołudniowych. A przecież sklepy powinny być zaopatrywane rano, aby kupujący miał czas na przygotowanie mięsa na obiad.

(cz)

Wrześniowy raport Nacz. Rady Odbudowy

wystawia mieszkańcom stolicy najchlubniejszą ocenę

Naczelna Rada Odbudowy Warszawy komunikuje: Wrześniowa akcja odbudowy Warszawy, prowadzona z inicjatywy KW PZPR, z udziałem Stołecznego i Dzielnicowych Komitetów Odbudowy Warszawy, Rad Narodowych, Związków Zawodowych, Komitetów Blokowych — została spontanicznie podjęta przez mieszkańców Stolicy.

Masowy udział ludności we wrześniowej akcji wydobywania cegieł i w pracach związanych z niwelacją, odgruzowaniem i upiększeniem Warszawy — wyraża się następującymi cyframi:

W centralnym miejscu pracy, na terenach osiedla Muranów, pracowało w sumie 180.000 osób.

Na wszystkich innych miejscach pracy pracowało w sumie 70.000 osób. Ludność Stolicy przepracowała łącznie 250.000 czterogodzinnych dniówek.

Akcja wrześniowa dała następujące rezultaty:

Wydobyto 16.000.000 cegieł całych i połówek oraz dużą ilość złomu żelaznego. Ogółem wartość cegieł i złomu wynosi 30 milionów zł.

Na terenie całej Warszawy wykonano wiele prac z zakresu odgruzowania, uprzątnięcia, niwelacji, ukwiecenia i zazielenienia poszczególnych terenów, zakładania i uprzątania boisk i ogródków jordanowskich itd.

Akcja zbiórkowa na odbudowę Stolicy dała do dnia 28 września 23 miliony 700.000 zł.

Na wniosek KW PZPR Naczelna Rada Odbudowy Warszawy postanowiła przekazać sumę stanowiącą równowartość wydobytych cegieł i złomu oraz sumę, pochodzącą ze zbiórki — czyli 23.700.000 zł. na budowę Warszawskiego Centralnego Parku Kultury i Odpoczynku.

Naczelna Rada Odbudowy Warszawy podkreśla ofiarność i zapał wszystkich pracujących ekip, które współzawodnicząc ze sobą, osiągnęły przy wykonywaniu prac doskonałe wyniki. Wszystkim, którzy w akcji wrześniowej przyczynili się sprawie odbudowy Stolicy, Naczelna Rada Odbudowy Warszawy składa serdeczne podziękowanie.

Czas zimowy już obowiązuje

Przypominamy, że zgodnie z uchwałą Rady Ministrów z dnia 2 października 1947 r. Min. Administracji Publicznej zarządził wprowadzenie w dniu 2 października br. czasu zimowego.

W związku z tym należało w nocy z soboty 1 października na niedzielę o godz. 3-ej cofnąć wskazówki zegarów o jedną godzinę. Wszyscy, którzy tego jeszcze nie zrobili powinni uczynić to natychmiast, aby uniknąć przykrych niespodzianek.

Jesienna rewia psów

„Wicher" moralnym zwycięzcą Wybór championa wystawy

Na terenie boiska Instytutu Głuchoniemych przy ul. Konopnickiej otworzono wczoraj pierwszą w Warszawie ogólnokrajową wystawę psów. W boksach pod kilkunastoma namiotami zgromadziło się ponad 200 najpiękniejszych psów 40 rozmaitych ras. Dziś o godz. 16 odbędzie się defilada psów doskonałych, wybór najlepszego psa wystawy, oraz rozdanie nagród.

Już koło placu Trzech Krzyży słychać gwałtowne szczekanie i ujadanie. Nieprzyzwyczajone do takiego zbiegowiska psy chcą się rzucić na każdego przechodnia. Przeszkadza im w tym jednak smycz lub łańcuch.

Przed wejściem na teren wystawy i kasą gromadzą się miłośnicy psów. Najwięcej widzów tłoczy się koło ringów, na których odbywa się pokaz psów w poszczególnych klasach.

PRZED STOLIKIEM SĘDZIOWSKIM

W tej chwili przez mikrofon wzywa się na ring, przed stolik sędziowski boksery i airedale, terriery. Z poszczególnych boksów właściciele wyprowadzają swe psy. Po chwili na ringu sędziowie oceniają zalety, rasę i urodę psa. Przy ocenie psów ras myśliwskich i służbowych bierze się ponadto pod uwagę odznaczenia z prób polowych, lub konkursów.

Każdy pies znajduje się w oddzielnym pomieszczeniu i jest zaopatrzony w numer. Pod kilkunastoma namiotami znajduje się ponad 200 psów różnych ras. Są więc psy myśliwskie: pointery, settery angielskie i irlandzkie (rude), wyżły, gryfony, spaniole i jamniki. Wśród nich wyróżniają się łajka syberyjska, pies pociągowy, używany na Syberii, także do polowania.

Z innych kategorii są terriery, psy obronne i służbowe, a więc owczarki podhalańskie i alzackie (popularnie zwane wilkami), dobermany, boksery, pudle, charty syberyjskie, olbrzymie, poważne St. Bernardy, dogi i słynne już chińskie chow - chow. Tym ostatnim ze zgrozą i ciekawością przypatrują się widzowie, szepcząc, że w Chinach mięso ich, a zwłaszcza języki uważane są za przysmak.

Ostatnią kategorię stanowią drobne psy użytkowe, a więc mopsy, pinczerki, buldogi francuskie i pekińczyki pałacowe.

PIES — AKTOR — ŻOŁNIERZ

Osobny namiot zajmuje 14 psów z Zakładu Tresury Psów Służbowych KBW. Psy te nie biorą udziału w ocenie, ponieważ stanowiłyby zbyt groźną konkurencję dla wszystkich pozostałych psów, dzięki swym umiejętnościom.

Najwięcej osób gromadzi się przed pomieszczeniem słynnego już „Wichra" owczarka alzackiego, który był aktorem w filmie „Ulica Graniczna". Okazuje się że „Wicher" ma bardzo ciekawą karierę życiową.

— Jest to pies „wojenny" — mówi plutonowy Kazimierz Kłósek, który przez 9 miesięcy tresował „Wichra". Po raz pierwszy spotkaliśmy się z nim w początkach 1945 r. w okolicach Poznania, w czasie ofensywy na Berlin. Odtąd „Wicher" towarzyszył polskim żołnierzom.

— Wyjątkowo inteligentny i „ostry" pies — mówią o nim żołnierze z Zakł. Tresury Psów KBW. Dlatego został wybrany na aktora.

Istnieje przeświadczenie wszystkich zwiedzających wystawę, że gdyby „Wicher" brał udział w konkursie otrzymałby z pewnością I nagrodę.

Nie oceniono jeszcze wszystkich psów. Pracę tę utrudnia bardzo brak sędziów. Spodziewani sędziowie czechosłowaccy nie przyjechali. Polskich zaś jest za mało.

Dotychczas oceniono pointery, wyżły kontynentalne gładkowłose i szorstkowłose, airedale, terriery, oraz settery. Walka o championat rozegra się dopiero dziś. (ki)

Kontynentalny wyżeł „Ralf" podchodzi ze swą panią do stolika sędziowskiego.

Prognoza pogody

Nocą i rano mgły, dniem zachmurzenie zmienne i miejscami na północy kraju przejściowe opady. Temperatura maksymalna około 20 st. Na południu słabe poza tym umiarkowane wiatry zachodnie i płn.-zachodnie.

Śląska Dyrekcja Ogólnobranżowa Przemysłu Miejscowego

w Gliwicach, ul. Stalina 28

podaje do wiadomości zainteresowanych

że w podległych nam Pralniach i Farbiarniach znajdujących się na terenie Wojew. Śląsko-Dąbrowskiego, a mianowicie:

1) Państw. Pralnia i Farbiarnia Nr 1 Katowice, Francuska 10,
2) Państw. Pralnia i Farbiarnia Nr 2 Sosnowiec, Sielecka 37,
3) Państw. Pralnia i Farbiarnia Nr 3 Chorzów, Krzyżowa 13,
4) Państw. Pralnia i Farbiarnia Nr 4 Chorzów, Katowicka 15,
5) Państw. Pralnia i Farbiarnia Nr 5 Bytom, Piekarska 67,
6) Państw. Pralnia i Farbiarnia Nr 6 Bytom, Łagiewnicka 17,
7) Państw. Pralnia i Farbiarnia Nr 8 Gliwice, Stalina 28a,
8) Państw. Pralnia i Farbiarnia Nr 10 Racibórz, Plac Drzewny
9) Państw. Pralnia i Farbiarnia Nr 11 Opole, Poleska 33.

znajdują się różne części garderoby jak: ubrania, płaszcze, materiały, bielizna itp. oddane swego czasu do prania, farbowania wzgl. czyszczenia **i nie zostały do dnia dzisiejszego wykupione i odebrane** przez ich właścicieli.

W związku z powyższym Śląska Dyrekcja Ogólnobranżowa Przemysłu Miejscowego wzywa do odbioru w.w. przedmiotów w nieprzekraczalnym terminie do dnia 30 października br. Przedmioty nie pobrane przez zainteresowanych w podanym terminie **przejdą na własność Dyrekcji.** Kr 1489-1

ZAKŁAD M—22, BIELSKO, RZEŹNICZA 22
sprzeda samochód
osobowy marki „Tatra II", który oglądać można w Zakładzie do godz. 15-ej.

Oferty należy składać do dnia 15 października 1949 roku w kopertach zamkniętych do godz. 11-tej rano.

Otwarcie ofert 16 października 1949 roku o godz. 10-ej. Nabywca obowiązany jest uiścić całkowitą sumę nabycia, oraz jeden procent tytułem kosztów od nabycia praw majątkowych natychmiast po zawarciu formalności kupna. Kr. 1474-1

(*Dziś w Stolicy*)

Koncerty

O godz. 19 w „Romie" — koncert Wielkiej Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia pod dyr. Grzegorza Fitelberga. W programie: „Ruslan i Ludmiła" Glinki. „I Symfonia" Lutosławskiego. Uwertura „Kalmora" Kurpińskiego (pierwsze wykonanie w Warszawie) oraz koncert fortepianowy b-moll Czajkowskiego. który odegra Paweł Sieriebriakow.

Wystawy

MUZEUM NARODOWE. Wystawa Chopinowska. Zbiory stałe — Malarstwo Polskie Sztuka Zdobnicza. Sztuka Starożytna — otwarte codziennie w godz. 10 — 15.30; w soboty, niedziele i święta 10 — 19.
W poniedziałki muzeum zamknięte.

SALA RADY NARODOWEJ (ul. Chmielna 7). Wystawa: Warszawa 1939 — 1949 w obrazach i rysunkach Artystów Plastyków Okręgu Warszawskiego Z.P.A.P.

MUZEUM W WILANOWIE otwarte codziennie oprócz poniedziałków godz. 10—18

MUZEUM W MŁOCINACH. Wystawa „Strój Ludowy". Otwarta codziennie od godz. 10 — 18. Wstęp bezpłatny.

ARCHIWUM GŁOWNE (Pałac Pod Blachą — Pl. Zamkowy 2) wystawa „Przeszłość Warszawy w dokumencie" otwarta codziennie w godz. 11 — 18 prócz poniedziałków i dni poświątecznych.

Zoo

OGRÓD ZOOLOGICZNY (Ratuszowa 3) jest otwarty codziennie od godz. 9 do 19.

Teatry

POLSKI godz. 15 „Wrogowie", godz. 19 „Na dnie".
KAMERALNY o godz. 19 „Wiosna w Norwegii".
WSPÓŁCZESNY o godz. 19.15 „Gwiazda Stevensona".
TEATR NOWY (Puławska 39): godz. 19 „Zemsta nietoperza".
MAŁY o godz. 19 „Ciotunia".
ROZMAITOŚCI godz. 19.15 „Amfitrion 38" J. Giraudoux.
LETNI o godz. 19.15 „Dorożką po Warszawie".
LUDOWY TEATR MUZYCZNY o godz. 19.15 „Wesele na Kurpiach".
SYRENA godz. 15.45 i 19.15 „Pan z milionami".
TEATR DZIECI WARSZAWY w niedzielę godz. 12 „Doktór Dolittle i jego zwierzęta".

Kina

ATLANTIC (Chmielna 33): „Dni zdrady" godz. 15, 17, 21, Zw. Zaw. 19, niedz. 13.
PALLADIUM (Złota 7/9): „Sumienie" godz. 19, 21.15, Zw. Zaw. 17, niedz. 15.
POLONIA (Marszałkowska 56): „Syn pułku" godz. 16, 18, Zw. Zaw. 20.
STYLOWY (Marszałkowska 112): „Żelazny dziadek" godz. 17, 21, Zw. Zaw. 19, niedz. 15.
AKTUALNOŚCI Nr 1 (Marszałkowska 112): pocz. codziennie godz. 11, zmiana programu w każdy piątek.
SYRENA (Inżynierska 2): „Zawieja" godz. 17, 21, Zw. Zaw. 19, niedz. 15.
TĘCZA (Suzina 4): „Złoty kluczyk" godz. 17, 21, Zw. Zaw. 19, niedz. 15.
1 MAJ (Podskarbińska 4): „Bokserzy" godz. 15, 17, 21, niedz. 13, Zw. Zaw. 19.
KINO W—Z (Leszno 135/137): „Pan Nowak" godz. 17, 21, Zw. Zaw. 19, niedz. 15.
STOLICA (Narbutta): „Podróże Guliwera" (film kolorowy) godz. 17, 21, niedz. 15, Zw. Zaw 19.
„OCHOTA" (Grójecka 65): „Diabelska grań" godz. 17, 21, Zw. Zaw. 19, niedz. godz. 15.
CYRK nr 1 pod dyr. Din-Dona (Marszałkowska róg Chmielnej). Początek codziennie godz. 20. Soboty godz. 16 i 20. Niedziela godz. 12, 16 i 20.

radio

W dniu 3 bm (poniedziałek) usłyszymy m. in. następujące audycje:

Fala 1339,3 m.

Wiadomości 12.04, 16.00, 20.00, 23.00 Wszechnica 21.10.

8.40 Muzyka rozrywkowa 8.55 Dla klas VI — IX 9.15 Muzyka 10.00 PCK 10.10 Muzyka rozrywkowa 10.55 Dla klas III — V 11.15 „Krużylicha" — Panowej 11.35 Muzyka bułgarska 12.30 Dla wsi. 12.55 Na swoją nutę 13.25 Przerwa 16.20 Kompozytor Tygodnia: Rachmaninow 17.00 Felieton 1715 Koncert fletowy Mozarta 17.45 CRZZ 18.00 „W rytmie tanecznym" 18.20 „Dziecko ulicy" — Koszykowskiego 18.40 Muzyka fortepianowa 19.00 Pogadanka 19.15 Transm. fragm. Konkursu Chopinowskiego 20.45 „Opowieść o Chopinie" — Czartkowskiego 21.00 Muzyka 21.30 Koncert symfoniczny 23.10 Muzyka rozrywkowa 24.00 Koniec audycji.

Fala 395,8 m.

Wiadomości 5.15, 6.00, 6.45, 16.00, 16.20, 20.00, 23.00. Wszechnica 18.40.

5.20 Koncert dla świata pracy 6.05 7.10 8.00 Muzyka 6.35 Gimnastyka 7.35 „Opowieść o Chopinie" — Czartkowskiego 8.35 Przerwa 13.30 Muzyka obiadowa 14.00 ZNP 14.15 Tańce operowe 14.55 Koncert solistów 15.30 Dla dzieci 15.50 Muzyka 16.30 Francja przemawia do Polski 17.00 Koncert rozrywkowy: Rachoń 17.45 Dla młodzieży 18.00 Reportaż 18.15 Muzyka ludowa 19.00 Dla wsi 19.15 „Trawiata" — opera Verdiego 21.40 „Niziny" — Orzeszkowej 1) 22.00 Muzyka rozrywkowa 22.15 Koncert rozrywkowy 23.15 Reportaż z Konkursu Chopinowskiego 24.00 Koniec audycji.

Ogłoszenie

Likwidator Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego z siedzibą w Łodzi, przy Al. Kościuszki 4/Piotrkowska 51, podaje do wiadomości, że Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego został zarządzeniem władz zwierzchnich postawiony w stan likwidacji z dniem 15 lipca 1949 r.

W związku z tym wzywa się wierzycieli do zgłaszania swych pretensji w ciągu trzech miesięcy od daty ukazania się w prasie ogłoszenia. Kr 1420-0

LIKWIDATOR.

Fabryka „CHEMIMETAL"

w Zawierciu ul. Prosta 1

ogłasza przetarg na sprzedaż:

1) Samochodu ciężarowego typu „Praga-Oświęcim" nośność 1,5 tony na chodzie za cenę wywoławczą zł 85.000:—
2) Samochodu ciężarowego typu BMW 4-ro cylindrowego na chodzie za cenę wywoławczą zł 35.000.—

Oferty należy składać w zalakowanych kopertach do dnia 15 października br. do godziny 10-ej rano w biurze Zakładu.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi o godzinie 11,30 w wyżej oznaczonym dniu.

Ubiegający się o kupno zobowiązany jest wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w NBP w Zawierciu na konto Nr 7.

Samochody można oglądać w godzinach urzędowych na terenie Zakładu. Kr 1486-0

Zjednoczone Zakłady Przemysłu Farmaceutycznego

WYTWÓRNIA Nr 6
w JELENIEJ GÓRZE,
ul. OSIEDLE ROBOTNICZE Nr 44/46

przyjmie

MAGISTRÓW lub
INŻYNIERÓW CHEMII oraz
TECHNIKÓW-CHEMIKÓW
do oddziału syntezy i laboratorium analitycznego.

Pożądana praktyka w dziedzinie syntezy organicznej lub laboratorium analitycznego. K 1484-0

Jak ratować

MĘŻA

„Moda i Życie"

nr 7

RZECZPOSPOLITA
CENNIK OGŁOSZEŃ

Drobne: 45 zł. za wyraz, poszukiwanie pracy 25 zł. za wyraz, minimum 10 słów, maximum 25. Ogłosz. wymiarowe: (za 1 mm. szer. 1 szpalty: z tekstem do 70 mm. zł. 100; 71 — 120 mm. zł. 130; 121 — 200 mm. zł. 180; 201 — 300 mm. zł. 230; ponad 300 mm. zł. 280; tekstowe do 70 mm. zł. 170; 71 — 120 mm. zł. 220; 121 — 200 mm. zł. 270 201 — 300 mm. zł. 340; ponad 300 mm. zł. 420; nekrologi do 70 mm. zł. 85; 71 — 120 mm. zł. 100; 121 — 200 mm. zł. 150; 201 — 300 mm. zł. 240; ponad 300 mm. zł. 300. Bilanse o 100% drożej. W numerach niedzielnych i świątecznych 50% dopłaty. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Należność za ogłoszenia należy kierować przez P.K.O na konto Nr I-717 — Dział Ogłoszeń.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:
Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" Centrala w Warszawie, Poznańska 38 parter, tel 887-08 i 857-93. Oddziały miejskie: Marszałkowska 3/5, Daszyńskiego 14 Praga, ul. Targowa 67 (księgarnia Jeżewskiego), „Impet" Krucza 48, księgarnia „Czytelnik" ul. Puławska 49 księgarnia „Wolność" ul. Marszałkowska 95. W kraju wszystkie oddziały „Czytelnika" i Biuro Ogłoszeń.

Redaktor naczelny Henryk Korotyński

Sp. Wyd.-Ośw. „Czytelnik" Druk. Nr 2

B-88338